Nr. 16. Sobota, 15 Stycznia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya: Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 30 fen za wiersz petitowy sześcioszpaltowy.
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Ku pokojowi.

Mówić dziś o prawdopodobieństwie rychłego zakończenia wojny i zawarcia pokoju, znaczyłoby to samo co wznosić na fundamencie z lodu pałac fantastyczny, ze złudzeń ulepiony. Ale chociaż dziś tego prawdopodobieństwa jeszcze nie widać, to jednak wyraziście już zarysowuje się pożądanie pokoju i to właśnie tam, gdzie jeszcze przed miesiącem nawet śladów tego pożądania nie można było dostrzedz.

Przedewszystkiem coraz bardziej zaczyna się utrwalać przekonanie, że sytuacya, jaką wojna dotychczas wytworzyła, nie może już uledz zmianom zasadniczym, a przynajmniej nie na korzyść koalicyi. Ludzie, którzy stoją u steru państw, wchodzących w skład koalicyi, dobrze to rozumieją. Jeśli zaś tego publicznie nie mówią, to jedynie dlatego, iż również dobrze rozumieją jak fatalny wpływ wywarłoby rzucenie nagiej prawdy wśród szerokie masy, podniecane sztucznie przez kilkanaście miesięcy i łudzone już nie nadzieją lecz zapowiadaniem najpewniejszego zwycięstwa.

Kiedyś prawdę tę będą musieli ogłosić, ale przedtem trzeba urobić grunt pod nią; trzeba, ażeby wśród narodów rozwinęło się pożądanie pokoju do tego stopnia, iżby naga prawda o niemożliwości zwycięstwa nie wywołała poważniejszych wstrząśnień, szkodliwych dla organizmu tych państw, które katastrofę tę przejść muszą.

Jak dobrze rozumieją położenie obecne politycy angielscy, dowodem ustąpienie ministra spraw wewnętrznych Simona. Publiczną już dziś jest tajemnicą, że minister ten na jednem z ostatnich zebrań rady gabinetowej, gdy decydowały się losy projektu prawa o służbie wojskowej, oświadczył się przeciw projektowi, a to dlatego, że jego zdaniem, wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej obecnie już nie wyratuje Anglii z fatalnego położenia, w jakie je wojna wtrąciła. Jak twierdzą pisma szwajcarskie, sir John Simon zakończył swe pamiętne w tej sprawie przemówienie słowami:

— Co do mnie, sądzę, iż tylko jak najszybsze zawrócenie na drogę pokoju może uchronić Anglię od strat, które staną się nieuchronnemi, jeśli wojna się przeciągnie.

Słowa te w ustach trzeźwo patrzącego na rzeczy polityka angielskiego brzmią najzupełniej naturalnie. Po upływie niemal półtora roku wojny, okazuje się dowodnie, że Anglia stosunkowo najmniejsze straty poniosła w porównaniu z innemi państwami koalicyi. Dlatego też naturalnem byłoby, gdyby z Anglii najpierw wyszło hasło zawarcia pokoju.

Zanosi się na to powoli. Już dziś ze szpalt niektórych pism angielskich rozbrzmiewają głosy, które jeszcze kilka tygodni temu wydawały się wręcz niemożliwe. I tak np. pismo londyńskie „Nation" zamieściło artykuł dający dużo do myślenia, tem bardziej, że artykuł ten wyszedł bądź co bądź za zezwoleniem cenzury, a więc z uprzedniem powiadomieniem władz o jego treści.

Autor owego artykułu, H. N. Brailfords pisze między innemi: „Choćby nawet Niemcy zostały zwyciężone, to zawsze będą one wysuwać pytanie, dlaczego tylko one, jedyne wśród europejskich narodów, mają być wykluczone z udziału w rozprzestrzenianiu ekonomicznego i kulturalnego wpływu narodów na obce lądy. Czyż koniecznem jest, aby Francya, mając już Marokanię, Algeryę, Tunis, musiała mieć i Syryę? Gdy my, anglicy, mamy Indye, Birmę, południową Persyę i Egipt, — czyż koniecznie musimy też dojść do posiadania Mezopotamii. Ambicya Niemiec co do rozprzestrzeniania się w kierunku Blizkiego Wschodu jest tak samo usprawiedliwiona, jak dążenia państw czwórporozumienia w kierunku Marokanii, Persyi, Egiptu, Trypolisu, Mandżuryi, lub Korei. Z tą ambicyą Niemiec Anglia liczyć się musi jako z siłą trwałą, która, o ile nie zostanie zadowolona, zagrażać wciąż bedzie bezpieczeństwu świata".

Dalej dowodzi autor słów powyższych, że każdy Anglik-patryota musi pożądać, aby w przyszłym pokoju zadowolone zostały o ile możności nietylko interesy czwórporozumienia, ale i ambicya Niemiec. „Gwałtowna energia Niemiec musi mieć ujście — pisze. — Jeśli Niemcy nie będą mogły w Essen wyrabiać szyn pod kolej do Bagdadu, to będą wyrabiały armaty". Więc zdaniem Brailforda, Niemcom trzeba zostawić swobodę rozwijania się na Bałkanach i w Turcyi. W ten sposób — gdy Niemcy umiarkują swój „militaryzm", Anglia zaś swój „nawalizm" (panowanie na morzach) — będzie można osiągnąć trwałe zadowolenie i trwały pokój w Europie.

Pierwszy to w Anglii poważniejszy głos, wyrażający publicznie, głośno, pożądanie pokoju, na podstawach rozsądku opartego. Za tym pierwszym niewątpliwie pójdą niebawem i dalsze. „Pierwszy początek jest najtrudniejszy" — powiada przysłowie.

We Włoszech początek ten już wcześniej został zrobiony. Pamiętać trzeba, że do ostatniej niemal chwili, w której Włochy przyłączyły się do wojny, istniała tam silna grupa, przeciwna temu. Głową jej jest jeden z najtęższych polityków włoskich, Giolitti. Grupa ta, rozporządzająca znacznym zastępem pism codziennych, zamilkła chwilowo, ale wobec niepowodzeń w wojnie z Austryą znów zaczyna się odzywać. A czyni to w sposób prawdziwie mądry. Nie występuje z wymówkami pod adresem swych przeciwników. Nie czyni im wyrzutów, że wciągnęli Włochy do wojny. Stara się tylko o jasne i spokojne przedstawienie sprawy, a widząc, że sprawa źle stoi, — szuka lekarstwa, ratunku.

Jeden z organów Giolittiego doszedł w swych wywodach do wniosku, że w obecnem położeniu Włochy nic w tej wojnie nie osiągną, choćby nawet zdobyły Gorycyę i Trydent, nawet Tryest i Pobrzeże.

Włosi są narodem łatwo zapalnym, ale nie można im odmówić zdolności szybkiego oryentowania się w położeniu. Nie brak też wskazówek, że zaczynają już przychodzić do świadomości, iż w dalszym ciągu wojny tylko straty ich czekają, gdy tymczasem szybkie jej zakończenie mogłoby im przynieść względne zyski. Naturalnie, — dobrze byłoby zyskać choć tyle, co Austrya przed wojną dobrowolnie oddawała. Gazety nacyonalistyczne dowiedły wówczas, że „niehonorowem" byłoby dobrowolne porozumiewanie się z Austryą. „Honorowi" stało się zadość: Włochy zmierzyły się ze swą przeciwniczką i doszły do punktu, na którym można zatrzymać się celem zawarcia „zaszczytnego dla obu stron" pokoju. Iść dalej znaczyłoby narażać się na konieczność zawarcia pokoju pod przymusem. A to wcale nie byłoby „honorowem".

Rozumieją to jeśli nie wszyscy, to w każdym razie bardzo liczni Włosi. Więc też u nich „pożądanie pokoju" szybkie czyni postępy.

Za Anglią, za Włochami siłą faktów podążyć muszą i Francya i Rosya.

Zdobycie Cetynii.

Komunikat austryacki:

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 14 stycznia:

Bałkański teren walk:

Stolica Czarnogórza znajduje się w naszych rękach. Ścigając pobitego nieprzyjaciela, wojska nasze wkroczyły wczoraj po południu do rezydencyi króla czarnogórskiego, Cetynii. Miasto nieuszkodzone. Ludność spokojna.

Pod wpływem opuszczenia stolicy, Czarnogórcy rozpoczęli odwrót na wszystkich punktach swego południowego frontu. W pościgu wojska nasze przekroczyły linię Budna — Cetynia — Grab — Grahowo, oraz nacierają na teren czarnogórski także na wschód od Bilecyi pod Artovacem.

Pod Grahovem wpadły w nasze ręce 3 działa wraz z obsługą, 500 karabinów, 1 karabin maszynowy, wiele amunicyi i innych sprzętów wojennych.

Pod Berane, oraz na zachód od Ypeku nic nowego.

Rosyjski teren walk:

Nieprzyjaciel usiłuje znowu od wczorajszego rana przełamać nasz front bessarabski pod Toporoutz i na wschód od Rarancze. Wykonał on pięć dużych ataków, z których ostatni zakończył się dziś rano. Musiał on jednak za każdym razem cofać się wśród ciężkich strat. Przeważający udział w odpieraniu Rosyan miał ponownie doskonale kierowany straszny ogień naszej artyleryi.

Od początku bitwy we wschodniej Galicyi i na froncie bessarabskim armia generała Pflancer-Baltina, oraz wojska austryacko-węgierskie generała hrabiego Bothmera wzięły do niewoli przeszło 5100 jeńców, w tej liczbie 30 oficerów i chorążych.

Pod Karpiłówką na Wołyniu nasze oddziały ochotnicze rozpędziły kilka rosyjskich strażniczych posterunków polowych.

Włoski teren walk:

Na froncie południowo-zachodnim nie wydarzyło się nic znamiennego. Poszczególne punkta pod Malborgetho i Reibel znajdowały się w ogniu armatnim.

Działalność lotników włoskich rozciągnęła się także na okolicę Triestu. Jedna z bomb rzuconych na Spirano nie wyrządziła żadnej szkody.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat niemiecki.

Berlin (Urzędowo) Główna Kwatera donosi 14 stycznia:

Wschodni i Bałkański teren walk.

Nie zaszły żadne wypadki o znaczeniu szczególniejszem.

Zachodni teren walk:

Z powodu burzy i deszczu działalność ograniczyła się tylko do walk artyleryi oraz na granaty ręczne i miny.

Naczelne Dowództwo Armii.

Wojna.

XVI.

Operacye wojenne na terenie zachodnim od 1 lipca 1915 r. do 1 stycznia 1916 r.

Miesiąc lipiec nie odznaczył się większemi operacyami na terenie zachodnim. Wojska niemieckie w dalszym ciągu zajmowały stanowiska obronne i ograniczały się na odpieraniu ataków angielskich i francuskich wykonywanych na różnych punktach frontu. Najczęściej wspomnianemi miejscowościami, w okolicy których toczyły się te potyczki, było dobrze już znane z komunikatów urzędowych, Ypres, Arras, Lille, wzgórze Loretto, Souchez, Les Eparges i t. d.

Pomimo ogólnej defenzywy, nie przeszkadzało to armii niemieckiej wystąpić od czasu do czasu, na którymś z odcinków z krokami zaczepnymi. Tak więc, dnia 1 i 13 lipca część armii niemieckiego następcy tronu wykonała bardzo pomyślne ataki w Argonach, które zakończyły się zdobyciem wielu dział, karabinów maszynowych, materyału wojennego, oraz wzięciem 6000 jeńców.

W dniu święta narodowego, 14 lipca, Francuzi wykonali silny kontratak, który zupełnie się nie udał.

Również nie miały powodzenia ataki angielskie wykonane dn. 3, 10 i 19 lipca. Zato dnia 11 lipca Niemcy przeszedłszy do ataku zdobyli wzgórze 60, co wywołało ożywione debaty w angielskiej Izbie gmin.

W sierpniu na terenie zachodnim toczyły się w dalszym ciągu walki pozycyjne, a w otrzymywanych wiadomościach ponownie wspominano znane miejscowości Souchez, wzgórze Loretto, Ypres i t. d.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że w czasie, gdy państwa centralne prowadziły wielką ofenzywę na wschodzie i kierowały swe główne siły wojskowe, Anglicy, Belgowie i Francuzi zaniedbali rozpoczęcia ofenzywy na terenie zachodnim i nie starali się o przełamanie niemieckiej linii bojowej. Toczyły się tylko gwałtowne walki artyleryi, które pochłonęły ogromną ilość amunicyi nie osiągnąwszy żadnego rezultatu. Wysunięte rowy ochronne przechodziły do rąk przeciwnika po to, aby następnego dnia zostały odebrane z powrotem. Tylko w dniu 9 sierpnia Anglicy wykonali atak przy pomocy większych sił i zajęli zachodnią część miejscowości Hooge.

Armia niemieckiego następcy tronu, walcząca w Argonach, kontynuowała rozpoczęte w lipcu kroki zaczepne i w dniu 11 sierpnia zdobyła fort Marcina pod Vienne-le-Chateau.

Wspomnieć należy jeszcze o ukazaniu się u wybrzeża morza Północnego floty angielsko-francuskiej, w składzie 40 okrętów, która w dniu 23 sierpnia ostrzeliwała bez powodzenia Zeebrügge, poczem cofnęła się przed ogniem niemieckich bateryi nadbrzeżnych.

W pierwszych dniach września na terenie zachodnim panował względny spokój. Toczyły się tylko walki na granaty ręczne w okolicy Souchez.

Dnia 7 września ukazały się na morzu pod Middelkerke okręty angielsko-francuskie i ostrzeliwały bez powodzenia Ostendę i Westendę, poczem cofnęły się przed ogniem niemieckich bateryi nadbrzeżnych. To samo powtórzyło się w dn. 19 września.

Dnia 8 września Niemcy wykonali większy atak w Argonach, na północny-wschód od Vienne-le-Chateau, który zakończył się zdobyciem fortu Marie Therese, oraz wzięciem do niewoli 2000 Francuzów i zdobyciem 40 karabinów maszynowych, oraz 54 przyrządów do rzucania min.

Od 8 do 21 września toczyły się przeważnie walki o rowy ochronne, a dnia 21 i 22 września Francuzi atakowali pod Souchez, Neuville i Roclincourt. Poznatem trwał bez przerwy ogień artylervi, który wzmógł się znacznie dnia 23 września.

Dnia 24 września ogień artyleryi wojsk koalicyi na całym froncie, od morza aż do Wogezów, przybrał na sile i potężniał ciągle przeważnie na wschód od Ypres, pomiędzy kanałem La Bassee i Arras, jak również w Szampanii od Prosnes do Argonów. Rozpoczęła się wreszcie od szeregu miesięcy zapowiadana wielka ofenzywa angielsko-francuska, wspierana jednocześnie przez okręty wojenne, ostrzeliwujące wybrzeże Flandryi, a przeważnie okolice Zeebrügge. Jeden z okrętów zatonął, dwa inne zostały ciężko uszkodzone.

Według odnalezionego rozkazu marszałka Joffre'a, z dn. 14 września, w ofenzywie wzięły udział po stronie francuskiej: 35 dywizyj pod dowództwem generała Castelanau, 18 dywizyi pod dowództwem generała Foch, 13 dywizyj angielskich, 15 dywizyj kawaleryi, w tej liczbie pięć dywizyj kawaleryi angielskiej. Prócz tego rezerwę stanowiło 12 dywizyj piechoty, oraz armia belgijska. Trzy czwarte wymienionych sił francuskich wzięły udział w ogólnym ataku, który był wspierany 2000 ciężkich i 3000 polowych dział.

W innym rozkazie sekretnym powiedziano, że celem ofenzywy jest przepędzenie Niemców z Francyi i oswobodzenie innych narodów od ucisku niemieckiego.

Pomimo rzucenia do boju tak wielkich sił i zużycia ogromnej ilości amunicyi nie udało się Anglikom i Francuzom osiągnąć zamierzonego celu. Jedynym sukcesem tej wielkiej ofenzywy było wyparcie Niemców na południe od Lille, z przedniej do drugiej linii obronnej. Souchez zostało przez Niemców opuszczone. Także pomiędzy Reims a Argonami opuścili Niemcy pozycyę przednią, zniszczoną przez 70-cio godzinne ostrzeliwanie. Wogóle jednak zamiary angielsko-francuskie co do przełamania frontu niemieckiego nie powiodły się.

W październiku spróbowali Francuzi szczęścia na innej części terenu zachodniego, mianowicie w Szampanii. Po nowem dwudniowem przygotowaniu przez artyleryę rozpoczął się szturm do linni niemieckich, lecz i tym razem zamiary Francuzów spełzły na niczem. Front niemiecki nie zdołał się zachwiać. Wielka ofenzywa w końcu października zmieniała się powoli w walki pomniejsze, które się toczyły w ciągu listopada, a w grudniu na terenie zachodnim całe operacye znowu polegały tylko na walkach o umocnione pozycye.

Otwarcie Sejmu pruskiego.

Mowa tronowa.

Wczoraj w południe nastąpiło otwarcie sesyi Sejmu pruskiego utartym zwyczajem na białej sali zamkowej. Wbrew pierwotnym doniesieniom król nie brał udziału w tym akcie uroczystym. Zastępował go p. Bethmann-Hollweg jako pruski prezes ministrów — on też odczytał mowę tronową.

Biuro Wolffa rozesłało następujący opis otwarcia Sejmu:

W uroczystości otwarcia w „białej sali" zamku królewskiego, wzięli udział liczni przedstawiciele obu Izb, pomiędzy nimi gubernator gen. Beseler, gubernator gen. Bissing, książę Bülow. Zjawili się wszyscy obecni tu ministrowie. Prezydent ministrów Bethmann - Hollweg odczytał mowę tronową, której kilkakrotnie towarzyszyły oklaski, w tych miejscach, które mówiły o postawie pruskich wojsk, dawnym pruskim duchu wojskowym i o przetrwaniu aż do zwycięstwa. Okrzyk na cześć cesarza wzniósł prezydent izby posłów.

Treść mowy tronowej otrzymaliśmy wczoraj tak późno, że nie mogliśmy jej zamieścić w całym nakładzie „Godziny Polskiej". Dziś powtarzamy ją w całości.

Dostojni, szlachetni i szanowni panowie z obu Izb Sejmu!

Jego Cesarska i Królewska Mość raczył mi polecić, bym otworzył i powitał Sejm monarchii. Podczas gdy panowie tu zebraliście się do pracy, tam na szerokich pobojowiskach dokonują się w dalszym ciągu krwawe zapasy. Jak nieprzyjaciele narzucili nam wojnę, tak też ponoszą oni odpowiedzialność za to, że ludy Europy dalej w krwi broczą. Przed żelazną próbą opatrzność postawiła nasz naród. Wielkich rzeczy się żąda, lecz wielkich także dokonuje. Plany wrogów naszych skruszenia nas przez odcięcie od świata zamorskiego, rozbiły się. Z własnej siły zapewnia rolnictwo wyżywienie ludności, z własnej siły przemysł i rzemiosło tworzą czego potrzebujemy do naszej obrony, podtrzymują pracowite dłonie miliony, pozostałych w domu życie gospodarcze, mimo wojny i doli wojennej. A ponad wszystkiem są czyny narodu naszego w zbroi niewymownie wielkie i bohaterskie. W twardej walce Niemcy, popierane przez wiernych sojuszników, oparły się całemu światu nieprzyjaciół i sztandary swe zaniosły daleko w kraje nieprzyjacielskie. Dawny pruski duch żołnierski, na który jesteśmy i pozostaniemy dumni, w szlachetnem spółzawodnictwie z bratniemi szczepami niemieckiemi wykazał swą niespożytą siłę żywotną i przysporzył świeżej sławy bohaterstwu ojców i dziadów. Z królem swym i cesarzem, pełni ufności w Bogu i pewni zwycięstwa, stajemy także wobec przyszłości. Jedna jedyna i święta myśl przejmuje nas: aż do ostatnich głębi siły narodowej oddać wszystko dla życia i bezpieczeństwa narodu.

Jako pozdrowienie dla Sejmu, Jego Cesarska i Królewska Mość ma jedynie słowa gorącej podzięki walczącym w poju i w kraju.

Prace, które na Was czekają, Panowie, przedewszystkiem należeć będą do konieczności wojennych. Ogólny gospodarczy ciężar wojny wprawdzie nie zdołał wstrząsnąć zdrową siłą finansów pruskich, lecz utrzymanie jej wymaga podwyższenia dochodów. Przedłożona będzie zatem Panom ustawa, która przewiduje podwyższenie dokładek do podatku dochodowego i uzupełniającego.

Dla odbudowania Prus Wschodnich wyznaczy się nowe środki państwowe. Prowincya, po niszczycielskiej inwazyi nieprzyjacielskiej uwolniona potężnemi ciągami armii wschodnej budzi się do nowego życia pod energiczną pracą powołanych mężów. Daleko poza granicami monarchii, a nawet poza granicami Niemiec powstali ludzie z pomocą i datkami. Im wszystkim dziękuje król w wesołem oczekiwaniu, że niebawem uda się piękną prowincyę wschodnią doprowadzić do dawnego stanu kwitnącego.

Również i teraz nigdy nie będzie można ustać w otaczaniu szczególną opieką naszej administracyi kolei państwowej, która podczas wojny tak świetną wykazała sprawność. Z tego powodu będzie się wymagać ponownie znacznych środków w celu dalszej rozbudowy sieci kolejowej jakoteż w celu nabycia wagonów.

M. P.! Jego Cesarska i Królewska Mość wie, że Wasza działalność i zabiegliwość, jak dotąd, tak i w tym nowym dziale prac parlamentarnych owiana będzie duchem ofiarności i odwagi, tym duchem dzielnym, który całemu naszemu narodowi użycza sił do zwycięskiego przetrwania tej potężnej wojny. Nowe pokolenie wzrośnie wśród ogromnych przeżyć tej wojny. Zdatny do służby wojskowej cały ród męski, aż do ostateczności zespolony duchem koleżeństwa, broni państwa i narodu.

Duch wzajemnego zrozumienia i zaufania będzie panował nadal i w czasie pokoju przy współpracy całego narodu nad budową państwa. Przenikać on będzie nasze urządzenia publiczne i znajdzie żywy wyraz w administracyi naszej, w naszem prawodawstwie i w ukształtowaniu podstaw dla przedstawicielstwa narodowego w ciałach ustawodawczych. Skoro wywalczy się pokój zwycięsko, będzie nas wszystkich zadaniem najszczytniejszem, goić zadane rany i stwarzać nowe życie na podłożu ogromnych czynów i ofiar naszego narodu.

Wśród burz doszło państwo pruskie do wielkości, wśród burzy stoi ono i dzisiaj niewzruszone. Co nieprzyjaciele nazywają przymusem, jest wolnością zbudowaną na porządku. Węzeł, który prusaków z ich królem wiąże, walki te i zwycięstwa wzmocniły, jeżeli to możliwe, jeszcze bardziej.

Boże, osłaniaj Prusy i w przyszłości i zachowaj je jako silną podporę państwa. Na tem budujemy i przeprowadzimy naszą słuszną walkę do dobrego końca. Na rozkaz Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości ogłaszam Sejm Królestwa jako otwarty.

—

Pruskie mowy tronowe odznaczają się zawsze wielką powściągliwością. I świeżo wygłoszona na otwarcie sejmu nie jest pod tym względem wyjątkiem. Naturalnem też jest, że zwrócono w niej główną uwagę na wojnę, co do której powiedziano, iż „z ufnością w zwycięstwo można patrzeć w przyszłość" i że „słuszną walkę należy doprowadzić do dobrego końca".

Najważniejszą sprawą, której zapowiedzi spodziewano się w mowie tronowej, jest sprawa reformy wyborczej w Prusach. Żywioły demokratyczne i postępowe a częściowo i liberalne uważają taką reformę za niezbędny warunek zadawalających stosunków wewnętrznych w przyszłości. Mowa tronowa porusza tę kwestyę tylko bardzo ogólnikowo, zaznaczając, że duch wzajemnego zrozumienia i zaufania ma także w pokoju dalej trwać i przenikać administracyę, prawodawstwo, oraz ukształtowanie podstaw przedstawicielstwa ludu w ciałach prawodawczych.

W ogólnikowych zarysach zapowiedziano temi wyrazami reformę, która jednak nie wejdzie prędzej na porządek dzienny, jak po wojnie. Przyczyny tej ogólnikowości dopatrywać się należy w tarciu, jakie sprawa reformy wywołuje w społeczeństwie pruskiem. Pruskie sfery konserwatywno - agrarne stanowczo nie życzą sobie reformy. A ze sferami temi rząd pruski zawsze liczy się wielce, a obecnie liczy się więcej niż kiedykolwiek.

Wydatki wojenne Francyi.

Budżet francuski nie był od października r. z. przez parlament uchwalony, tylko uchwalono prowizorya budżetowe miesięczne, t. zw. „prowizoryczne dwunaste części". Ostatnio minister skarbu Ribot wystąpił przed izbą z prowizoryum budżetowem 3-miesięcznem: styczeń—marzec 1916.

Na pierwszy kwartał 1916 r. żąda minister uchwalenia sumy 8 miliardów 172 milionów franków, z czego na czyste wydatki wojenne wypada 5 miliardów 973 milionów. W porównaniu z ostatnim kwartałem r. b. wydatki te są o 751 milionów franków większe, gdyż na samo podwyższenie żołdu dla żołnierzy i podoficerów potrzeba 100 milionów, na amunicyę o 355 milionów więcej i t. d.

Dotychczasowe koszta wojenne Francyi podał Ribot w następujących cyfrach:

sierpień—grudzień 1914	5.867	mil. fr.
za rok 1915	15.200	„
styczeń—marzec 1916 . .	5.300	„
razem	26.367	„

t. j. 26 miliardów 367 milionów franków.

Co do pokrycia tych wydatków, znane są dotychczas następujące sumy:

zaliczka w banku francuskim	7.000	mil. fr.
bony obrony narodowej . .	8.300	„
obligacye obrony narodowej	3.600	„
pożyczka w Anglii . . .	1.000	„
„ w Ameryce . .	1.200	„
razem	21.700	„

t. j. 21 miliardów 700 milionów.

Na pokrycie brakujących 6 miliardów ogłosił rząd subskrypcyę na pożyczkę bez ograniczenia jej wysokości.

Zdobycie Cetynii.

Stolica królestwa Czernogórskiego, Cetynia, położona w pięknej dolinie skalistej, po raz pierwszy w swych dziejach została zdobyta przez obce mocarstwo. Z chwilą jej upadku, jeszcze jedno miasto stołeczne dostało się w ręce wojsk sprzymierzonych. Z faktem upadku Cetynii można było się liczyć z chwilą zdobycia przez wojska austryacko-węgierskie dominującej góry Łowczen, która stanowiła jakoby niedostępną twierdzę, broniącą drogi do rezydencyi króla Nikity. Spodziewać się należy, że obecnie potoczą się wypadki wojenne na terenie czarnogórskim w szybkim tempie. Wojska austryacko-węgierskie napierają ze wszystkich stron. Armia czarnogórska stawiała wśród nieprzystępnych gór zacięty opór, lecz cóż zdoła ta mała garstka bohaterów bez żadnej pomocy?

Sfery polityczne włoskie zarzucają Włochom i wogóle państwom koalicyi, że skutkiem braku dobrze obmyślonego planu i szybkiej oryentacyi, nie mogą się nigdy zdecydować na szybką, energiczną i skuteczną akcyę, przez co pozwalają przeciwnikowi na wybieraniu sobie do akcyi odpowiednich terenów i dopomagają mu przez to do zwycięstwa. Tak było z Serbią, to samo stało się obecnie z Czarnogórzem. Włochy długi czas obiecywały przyjść z pomocą Czarnogórzu przez dostarczenie żywności, broni, amunicyi, oraz przez wysadzenie pewnej ilości wojska. Obiecanka ta została jednak tylko obiecanką. Zanim pierwsze transporty włoskie z żywnością przybiły do Czarnogórza, niemieckie i austryacko-węgierskie łodzie zdołały już rozciągnąć straż i zatopiły je. Jednocześnie armia lądowa odcięła królestwo Nikity od Adryatyku i uniemożliwiła wszelki dowóz. Czarnogórze pozostawione zostało swym własnym siłom, a siły te już się wyczerpały. Pozostał tylko duch narodu, ale i ten, zdaje się, już zaczął słabnąć, gdy żołnierz uczuł głód i brak naboi. Zdobycie Cetynii, ucieczka rządu i króla, dokona prawdopodobnie reszty.

Niedługo już zapewne Czarnogórze stanie się prowincyą Austryi, a pieśniarze dzikich gór będą sławić dzielną garstkę żołnierzy, którzy nie zdołali obronić kraju swego od zagłady, spowodowanej przez Serbię i opiekunkę jej Rosyę.

Droga do pokoju.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Zürich, 14 stycznia.

Pod tytułem „Droga do pokoju dla Rosyi" w dzienniku „Züricher Post" pojawił się artykuł, mający być, jak zapewnia redakcya, wyrazem poglądów, panujących w szerokich kołach rosyjskich. Celem istotnym zewnętrznej polityki rosyjskiej jest pozyskanie portu niezamarzającego na otwartem morzu. Wojna obecna miała cel ten urzeczywistnić. Dotychczasowy przebieg wojny nie pozwala spodziewać się, że cel ten szybko i pewnie będzie osiągnięty. Anglia i Francya nie zdołały podać ręki swemu sprzymierzeńcowi poprzez Dardanele. Otwarcie Dardaneli przy pomocy Anglii uważano w całej Rosyi za słuszną i naturalną ofiarę za zachowanie się Anglii w ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej, jak również za to, że Anglia właściwie skłoniła Japonię i popierała ją moralnie i finansowo w wojnie, której celem było odebranie Rosyi portu niezamarzającego na otwartem morzu w Azyi Wschodniej.

W Rosyi wzrasta wciąż liczba tych, którzy obecnie wskazują na Persyę i ocean Indyjski. Rosya musi się dostać do wybrzeża Perskiego. Sama nadzieja takiej możliwości nie odpowiada dotychczasowemu ogromowi ofiar już poniesionych, jak również tych, jakich koalicya jeszcze oczekuje od Rosyi. Każdy prawdziwy patryota rosyjski liczy na pewno, że przynajmniej to minimum zapisane zostanie przy ogólnym obrachunku na dobro Rosyi.

Ofiarność narodu rosyjskiego nie da się wiecznie podtrzymywać zapewnieniem, że sprzymierzeńcy zawrą pokój dopiero wówczas, gdy wszyscy wspólnie cele swe osiągną, tembardziej, że treść umowy londyńskiej nie jest znana, o ile zaś jest znana, nie jest wolna od dwuznaczności.

Jeśliby się Rosyi udało oprzeć o wybrzeże Perskie, to — zdaniem „Züricher Post"—możliwość szybkiego zakończenia wojny znacznieby się zwiększyła. Urzeczywistniłoby się w ten sposób wiekowe parcie Rosyi ku morzu, a zarazem odpadłby organiczny motyw dalszego prowadzenia wojny przez Rosyę.

Przeniesienie rządu belgijskiego do Paryża.

Dziennik norweski „Tidens Tegn" donosi z Paryża: W celu osiągnięcia pewnej, dokładnej, jednolitej pracy, rząd belgijski zdecydował się przenieść do Paryża ministerya spraw wewnętrznych, poczty i telegrafu, dróg żelaznych, oraz ministeryum robót publicznych. Także i gabinet wraz z archiwum ma być przewieziony do Paryża.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 13 stycznia.

Wielki sztab generalny donosi 12-go stycznia:

Front zachodni. Pomiędzy Olai a Weiss (6 klm. na wschód od Olai) usiłował mały oddział niemiecki przejść na prawy brzeg Missy, został jednak rozsypany przez ogień naszych oddziałów przednich.

Podczas gwałtownych wywiadów nad jeziorem Kanger przed Tszanką i na wschód od Plakanen wywiadowcy nasi starli się z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi; doszło do walk na bagnety, które zakończyły się na naszą korzyść.

W okolicy drogi żelaznej z Poniewieża zniszczyli wywiadowcy nasi dwa rzędy przeszkód z drutu i przy pomocy granatów ręcznych wypędzili Niemców z rowów.

Na reszcie frontu zmiany nie zaszły.

Front kaukaski. Położenie niezmienione.

Oficerowie francuscy w armii rosyjskiej.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Czerniowce, 14 stycznia.

Jeńcy rosyjscy twierdzą, że w Chocimiu i Mohylowie przebywa cały sztab francuski, składający się z 20 oficerów. Sztabowi temu podlegają komendy wojskowe, kierujące operacyami na granicy bessarabskiej. Oficerowie francuscy nakazali, aby okopy rosyjskie były budowane według wzorów francuskich. Poszczególne oddziały armii wizytowane są przez oficerów francuskich. Wśród armii rosyjskiej chodzą słuchy, że także i na innych częściach frontu czynni są oficerowie francuscy.

Anglicy a ekspedycya Salonicka.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sofia, 14 stycznia.

Specyalny sprawozdawca „Lokal-Anzeigera" donosi: Według otrzymanych wiadomości, Anglicy z przyjemnością opuściliby Saloniki, wzorując się na odwrocie z Gallipoli. Dyscyplina w wojsku angielskiem pozostawia bardzo wiele do życzenia. Francuzi nastają stanowczo na to, aby w Salonikach pozostać i walczyć. Pomiędzy Anglikami i Francuzami panuje zgodność tylko na punkcie teroryzowania Grecyi, oraz niezwracania uwagi na jej niezależność.

Król odsunął się od Angli i czuje do niej wprost nienawiść, która również wzrasta coraz bardziej w przyjaznych dotychczas koalicyi sferach.

Poseł angielski w Atenach zawiadomił rząd grecki, że wwóz do Grecyi koniecznych środków żywności zostanie ograniczony do najmniejszej ilości, ażeby nie pozwolić na dostarczanie tych środków przez Grecyę państwom centralnym.

W sprawie obsadzenia Korfu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 14 stycznia.

„Corriere della Sera" usiłuje wmówić, że Anglia, Francya i Rosya miały prawo do obsadzenia Korfu na mocy umowy z dnia 21 lipca 1832 r., w sprawie protektoratu nad Grecyą. Z tego powodu, twierdzi „Corriere della Sera", protesty rządu greckiego są niczem nieuzasadnione.

Zamiary nowego lądowania.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Paryż, 14 stycznia.

„Temps" donosi z Seresu (Grecka Macedonia): Prefekt tutejszy zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że pewien oficer francuski prosił go o pozwolenie obrania miejsca lądowania, oraz o pozwolenie przelecenia nad miastem. Prefekt prośbie tej odmówił.

Telegram własny „Godz. Pol."

Paryż, 14 stycznia.

Agencya Havas'a donosi z Aten: Mieszkańcy Seresu zawiadomili 11 stycznia, że do Seresu przybyli oficerowie angielscy i francuscy w celu upatrzenia sobie terenu odpowiedniego do lądowania.

Wet za wet.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Paryż, 14 stycznia.

Urzędnik turecki Salih Bey, pod którego opieką pozostaje archiwum poselstwa tureckiego w Paryżu, został wczoraj wraz z żoną i córką aresztowany. Przyczyną jego aresztowanie jest odwet, za aresztowanie urzędników francuskich w Turcyi.

Po zdobyciu Cetynii.

Telegram własny „Godz. Pol."

Berlin, 14 stycznia.

Z powodu zajęcia Cetynii przez wojska austryacko-węgierskie, „Lokal-Anzeiger" pisze: Podbicie Czarnogórza, które stało się faktem z chwilą zajęcia stolicy, ma duże znaczenie polityczne, ponieważ Czarnogórze było ostoją panslawizmu rosyjskiego na półwyspie bałkańskim. Czarnogórze, które według istniejącego przed wybuchem wojny bałkańskiej planu, miało się złączyć z Serbią i, które miało otworzyć drogę słowiańską do Adryatyku, znajduje się obecnie w rękach austryackich. W ten sposób państwa centralne osiągnęły jeden z ważniejszych celów wojennych. Flaga austryacka, która powiewa na rezydencyi Nikity, głosi, że państwa centralne zdeptały ogień, który płonął na ognisku wojny światowej. Dotychczasowe wypadki wystarczą, zdaje się, aby przekonać króla i naród o bezsilności dalszego oporu.

Narady w Rzymie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berno, 14 stycznia.

„Secolo" donosi: Dzień wczorajszy w Rzymie zdawał się być bardzo ruchliwym pod względem akcyi dyplomatycznej. Sonnino konferował czas dłuższy z królem. Następnie Sonnino przyjął posła serbskiego. W Rzymie cała uwaga skupia się obecnie na operacyach w Czarnogórzu, chociaż od dwóch dni nie otrzymano z Czarnogórza bezpośrednich wiadomości. Wogóle jednak przywiązują tu bardzo małe nadzieje. Wprawdzie koalicya zastosowała środki, mające na celu umożliwienie wysłania do Czarnogórza dział ciężkich wraz z amunicyą, lecz przeoczono sprawę zastosowania koniecznych środków ostrożności. Z tego powodu parowiec grecki „Tyra", wiozący na pokładzie wielką ilość materyału wojennego, został zatopiony. W Rzymie nie łudzą się żadnemi nadziejami wobec upadku Łowczenu, oraz następstwami, jakie mogą wyniknąć z tego powodu.

Obawy włoskie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 14 stycznia.

„Berliner Tageblatt" donosi z Berna: We Włoszech obawiają się, że Austryacy pomaszerują obecnie ku Valonie. Jeżeliby Valona, a łącznie z nią i swoboda ruchów włoskich na Adryatyku zostały utracone, wówczas oczekiwać należy we Włoszech wewnętrznej reakcyi.

Wrażenie z powodu zdobycia Łowczenu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 14 stycznia.

Do „Lokal Anzeigera" donoszą: Obsadzenie Łowczenu przez wojska austryacko-węgierskie wywołało we Włoszech głębokie wrażenie. Wyniknąć mogące z tego powodu następstwa nie dadzą się przewidzieć. Ogólnie twierdzą, że powrót króla do Rzymu, nastąpił z powodu wypadków w Czarnogórzu. Król konferował z ministrem spraw zagranicznych, a po południu z ministrem marynarki, oraz posłem włoskim w Paryżu. Od dwóch dni Rzym nie otrzymał drogą bezpośrednią wiadomości z Czarnogórza. Dowóz żywności dla Czarnogórza jest niemożliwy z powodu czatujących niemieckich i austryacko-węgierskich łodzi podwodnych. Z chwilą zatopienia parowca „Tyra", Czarnogórze utraciło ostatnią nadzieję otrzymania żywności. Wojsko czarnogórskie zamyśla cofnąć się do Skodaru.

Włosi w Albanii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 14 stycznia.

„Popolo d'Italia" pisze, że wojska włoskie, znajdujące się w Albanii były dotychczas zagrożone przez nieprzyjaciela z frontu, a obecnie należy się obawiać ataku również i z lewej strony. „Popolo" dodaje, że neutralne lub niepewne dotychczas państwa bałkańskie, z powodu zagłady Czarnogórza, coraz bardziej odsuwają się od koalicyi.

Obiecanki włoskie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Wiedeń, 14 stycznia.

Włochy obiecują Essadowi Paszy, za jego pomoc zbrojną, albańską koroną królewską.

Odparcie ataków rosyjskich.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Wiedeń, 14 stycznia.

C. i K. wojenna kwatera prasowa donosi: Wszystkie rosyjskie usiłowania, zmierzające od świąt Bożego Narodzenia do przełamania frontu, zostały odparte. Po załamaniu się ostatniego trzechdniowego ataku, działalność bojowa ogranicza się tylko na miejscowych pojedynkach artyleryi. Ogólne straty Rosyan na froncie prowadzonej ofenzywy od świąt wzrosły znacznie. Pomimo przeciwnych zapewnień komunikatów petersburskich, Rosaynie nigdzie nie zyskali na terenie. Front biegnie tak samo, jak w połowie grudnia.

Nastrój w Grecyi.

Telegram własny „Godz. Pol."

Sofia, 14 stycznia.

Według otrzymanych tutaj wiadomości, w Grecyi z dniem każdym wzrasta oburzenie z powodu postępowania koalicyi, oraz naruszenia przez nią neutralności greckiej. Rozgoryczenie wzrosło do tego stopnia, że większość narodu powita radośnie sprzymierzeńców podczas ich wkroczenia na terytoryum greckie, jako oswobodzicieli. Ogólnie odczuwać się daje uczucie, że położenie jest nie do zniesienia i, że musi nastąpić decyzya z chwilą, gdy się rozpocznie marsz sprzymierzonych na Saloniki.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Medyolan, 14 stycznia.

„Corriere della Sera" donosi: Wczoraj po południu król przyjął na posłuchaniu prawie jednocześnie posłów rosyjskiego, francuskiego i angielskiego.

Zdobycz na Gallipoli.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 14 stycznia.

Główna kwatera donosi: Dotychczas stwierdzono następującą zdobycz: 10 armat, 2000 karabinów, 9000 granatów, 4500 skrzyń z amunicyą, 13 przyrządów do rzucania bomb, 4500 bomb, 160 wozów amunicyjnych i niezliczoną ilość materyału wojennego.

Wyjaśnienie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 14 stycznia.

Komunikat urzędowy donosi: Anglicy ciągle jeszcze publikują sprawozdania urzędowe, w których starają się dowieść, że odwrót ich z pod Ari Burnu i Anaforty nastąpił dobrowolnie i w zupełnym porządku. Stwierdzona dotychczas przez nas zdobycz, która nie jest jeszcze w całości sprawdzoną, dowodzi jasno, że odwrót był wyjątkowo bezładny.

Wymiana depesz.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 14 stycznia.

W odpowiedzi telegraficznej na depeszę gratulacyjną cesarza Wilhelma, z powodu zwycięstwa na Gallipoli, sułtan nadesłał swe podziękowanie, oraz wyraził swe żywe zadowolenie, z powodu otrzymania szabli honorowej. Będzie ona symbolem braterstwa broni, które także i nadal będzie łączyć ze sobą armie sprzymierzone.

Zburzenie mostu nad Strumą.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berno, 14 stycznia.

„Corriere della Sera" donosi, że wojska koalicyi wysadziły w powietrze most nad Strumą, pod Demihissar.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berno, 14 stycznia.

Sprawozdawca „Corriere della Sera" telegrafuje z Salenik: Przez zniszczenie mostu kolejowego nad Strumą, przeciętą została komunikacya kolejowa pomiędzy Bułgaryą a Turcyą.

Oddział lotników francuskich, liczący 10 latawców, przeleciał nad linią kolejową do Gewgheli i rzucił wiele bomb. Latawce, pomimo, że były ostrzeliwane, wróciły szczęśliwie.

Turcy w Persyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 14 stycznia.

Według doniesienia agencyi „Abelli", wojska tureckie wkroczyły do miejscowości perskiej Kermanschah. Zostały one powitane z radością przez ludność miejscową.

Z Parlamentu niemieckiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 14 stycznia.

W ciągu kilkudniowych obrad parlament niemiecki zajmował się wyłącznie sprawą żywnościową. Debaty mówców wszystkich partyj, nawet socyaldemokratów nosiły charakter silnego postanowienia ulepszenia organizacyi i przeprowadzenia równego podziału żywności. Wyrazili oni zapewnienie, że w Niemczech jest dostateczna ilość środków żywnościowych wszelkiego rodzaju i, że nie odczuje się żadnego braku aż do czasu nowych zbiorów. Przemysł i rolnictwo wyprzedzają się wzajemnie tak pod względem wyekwipowania wojska, jako też wyżywienia ludności, wobec czego jest możność przetrzymania, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 14 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu dał odpowiedź kierownik oddziału politycznego przy urzędzie spraw zagranicznych, Stumm, na zapytanie posła Bassermanna w sprawie urągującego prawu międzynarodowemu aresztowania konsulów niemieckich w Salonikach. P. Stumm zaznaczył, że rząd niemiecki założył natychmiast protest u rządu greckiego i uczynił go odpowiedzialnym za bezpieczeństwo uwięzionych konsulów. Rząd grecki zaprotestował wskutek tego energicznie u rządów Anglii i Francyi przeciwko aresztowaniu i zażądał wydania ich. Czy odpowiedź na ten protest Grecyi nadeszła, tego kanclerz nie wie.

Na zapytanie posła Müllera-Meiningen w sprawie opóźnienia przesyłek pocztowych dla jeńców niemieckich, znajdujących się we Francyi, odpowiedział przedstawiciel ministeryum wojny, pułkownik Friedrich, że niemieckiemu zarządowi wojskowemu znane są skargi i zażalenia w sprawie poważnych opóźniań. Stwierdzono, że za opóźnienia nie są odpowiedzialni Niemcy, przyczyny ich bowiem szukać należy w samowoli większej sześci dowódzców francuskich, zwłaszcza niższego personelu w obozach dla jeńców. Niemiecki urząd wojskowy wniósł zażalenie przeciwko temu. Z przyczyn natury wojskowej niemiecki zarząd wojskowy wydał polecenie, aby listy jeńców francuskich, odchodzące do Francyi, a rosyjskich do Rosyi, były przetrzymywane przez 10 dni, zanim zostaną odesłane. Na to rząd francuski wydał podobne rozporządzenie i postanowił, że wszystkie listy, przychodzące do jeńców niemieckich, mają być opóźniane. Zarządzenie to zostało widocznie zastosowane wskutek samowoli komendantów nietylko do listów, lecz wszelkich przesyłek. Niemiecki zarząd wojskowy postanowił, jako środek odwetowy, że wszystkie listy, przychodzące do jeńców, będą podlegały również dziesięciodniowemu opóźnieniu i zakomunikował to jeńcom francuskim. Jeśli środek ten nie poskutkuje, wówczas zamierza niemiecki zarząd wojskowy zarządzić dalsze obostrzenia.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad kwestyą wyżywienia ludności.

Służba wojskowa w Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 14 stycznia.

Związki górnicze w Szkocyi, Yorkshire i Lancashire upoważniły delegowanych na konferencyę górników przedstawicieli do głosowania przeciwko projektowi obowiązkowej służby wojskowej.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 14 stycznia.

Związek górniczy w Walii południowej urządził dzisiaj w Cardiff zebranie. Przyjęto ogromną większością głosów uchwałę przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej. Dalej przyjęto postanowienie urządzenia strajku generalnego dla poparcia tej uchwały. Postanowiono jednak pierwej zarządzić głosowanie co do tego wśród górników w całym kraju.

Biuro Reutera dodaje do powyższej wiadomości, że uchwała, dotycząca strajku generalnego praktycznie bardzo małe ma znaczenie. Tego rodzaju bowiem uchwały krańcowego skrzydła górników Walii południowej zwykle nie znajdują uznania wśród reszty robotników górniczych.

Straty koalicyi pod Dardanelami.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 14 stycznia.

Z Zürichu otrzymano wiadomość, że według „Neue Wiener Presse" straty francuskie pod Dardanelami wynosiły 100,000, a angielskie około 205,000 ludzi, tak, że ogólne straty koalicyi wynoszą przeszło 300,000 ludzi. Nie należy zapominać także o stratach marynarki.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Pawła Pust.
Jutro: Marcelego P.

Posiedzenia.

Dziś. Zebranie członków Stow. rolniczo-przemysłowego (Wólczewska 50).

Jutro. Ogólne doroczne zebranie Stow. majstrów przemysłu włóknistego.

Wystawa.

W sali Grand Hotelu wystawa rysunków wojennych Artura Szyka.

Widowiska.

Teatr Polski. Dziś „Zdobycie twierdzy" Sachy Guitry.

Jutro. Popołudniu o godz. 3 „Car Paweł", wieczorem o godz. 7 i pół „Zdobycie twierdzy".

Rocznice.

Dnia 15 r. 1543. Zmarła w Wilnie Elżbieta, córka cesarza Ferdynanda I, pierwsza małżonka króla Zygmunta Augusta; pochowana tamże.

» **1582.** Staje pokój Zapolski między Polską a Moskwą, pokonaną przez króla Stefana Batorego.

» **1863.** Początek „branki" w Warszawie z rozporządzenia margrabiego Wielopolskiego, który w ten sposób chciał zapobiec wybuchowi powstania.

O regulacyę długów.

Projekt łódzkiego Komitetu giełdowego dotyczący 5-procentowej spłaty miesięcznej należności, objętych przez dawniejsze moratoryum rosyjskie, stanowi obecnie przedmiot ożywionych dyskusyi w łonie kupiectwa miejscowego. Decyzya Komitetu, przesłana już władzom okupacyjnym do rozpatrzenia, poddawana jest krytyce zwłaszcza przez sfery przemysłowe, grupujące się przy związku fabrykantów i kupców m. Łodzi.

Jednym z motywów krytyki jest pogląd, że Komitet za punkt wyjścia do swojej uchwały wziął zasady, objęte moratoryum austryackiem, pominął atoli ten szczegół doniosły, że moratoryum to, przewidujące również pięcioprocentowość spłaty długów z rachunków otwartych, zawiera jednocześnie zastrzeżenie, że wysokość spłaty miesięcznej, bez względu na sumę długu, może nie przewyższać 1000 koron, czyli 12,000 koron rocznie. Tymczasem w projekcie Komitetu giełdowego niema podobnego zastrzeżenia. W Łodzi, gdzie 100,000 rb. długu, podlegającego spłacie, nie należy do wyjątkowych, spłata 60,000 w ciągu roku stanowiłaby ciężar dla wielu nie do zniesienia.

Jednocześnie oponenci zwracają uwagę, że o ile jedna grupa przemysłowców na takiej regulacyi długów zyskałaby, nic nie tracąc, o tyle cały ciężar zobowiązań spadłby na większość, postawioną w mniej korzystnych warunkach. Do pierwszych należą zwłaszcza fabrykanci z branży bawełnianej, którzy długów swoich, przypadających Anglii, Francyi i Rosyi płacić narazie nie potrzebują, do drugich zaliczyć trzeba producentów wełnianych, od których należy się samym Niemcom poważna suma.

Wobec tego kampania przeciwko projektowi Komitetu giełdowego nabiera impetu, zgoła niezwykłego w tem środowisku. Wynik jej ostateczny spoczywa w rękach władz i budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Kronika łódzka.

Organizacya bezpłatnej pomocy lekarskiej dla robotników.

We wrześniu roku 1914 komisya międzyzwiązkowa przy związkach zawodowych utworzyła organizacyę bezpłatnej pomocy lekarskiej dla robotników, pozostających bez pracy. Z pośród lekarzy łódzkich 33 zaofiarowało Komisii chęć udzielania bezpłatnych porad robotnikom, za kartkami kwalifikacyjnemi Komisyi, jak również 14 właścicieli aptek zgodziło się zaopatrywać robotników w lekarstwa **bezpłatnie**. Z organizacyi tej korzystają następujące związki zawodowe: robotników przemysłu włóknistego, metalowego, wstążkowego, drzewnego, skórzanego, papierniczego, pluszowego, krawieckiego, malarskiego, murarskiego, rzeźniczego, piekarzy — chrześcian i piekarzy — żydów.

W początkach dokładnej statystyki pomocy lekarskiej nie prowadzono, dopiero za miesiące marzec, kwiecień, maj i czerwiec roku 1915 obliczono, iż w tym czasie korzystało z pomocy lekarskiej 342 robotników, zaś apteki wydały 176 lekarstw. Sześciu właścicieli aptek wbrew swemu przyrzeczeniu odmówiło Komisyi wydawania lekarstw robotnikom, wskutek tego obecnie wydają lekarstwa bezpłatnie tylko z ośmiu aptek.

Z Komitetu tanich kuchni.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu tanich i bezpłatnych kuchni Delegacyi niesienia pomocy biednym obradowano nad kwestyą obiadów dla dzieci. Postanowiono, aby wartość odżywcza jednej porcyi obiadu dziecięcego zwiększona została z 4 do 5 kop. Z tego dziecko wpłacać ma 2 kop., pozostałe zaś 3 kop. dopłacać będzie Komitet. Postanowiono również zwrócić się do Delegacyi szkolnej z propozycyą, aby z funduszów tejże Delegacyi dopłacano do każdego obiadu dla dziatwy szkolnej po 1 kopiejce, co umożliwi wydawanie obiadów o większej wartości odżywczej. Uchwalono wydrukować 120,000 bonów na obiady dla dzieci szkolnych. Dla opracowania projektu budżetu wybrano komisyę budżetową, do której weszli pp.: pastor Gundlach, Zaborski, L. Hirszsohn i Leon Purman.

Odczytano następnie sprawozdanie z działalności tanich kuchni w ciągu II połowy grudnia. Liczba obecnie wydawanych przez wszystkie tanie i bezpłatne kuchnie w naszem mieście obiadów dochodzi do 50,000 dziennie, wobec czego postanowiono zażądać od wydziału sprzedaży węgla zwiększenia ilości węgla, dostarczanego na potrzeby tanich kuchni z 70 do 75 korcy tygodniowo. Wypłaty dopłat do obiadów, w ogólnej sumie 16,036 rb. 05 kop. postanowiono dokonać dziś.

Z taniej kuchni dla dzieci.

W ciągu czasu od dn. 1 września 1915 r. do 1 stycznia r. b. w kuchni dla dzieci przy ul. Brzezińskiej pod Nr. 4 wydano razem 52,065 obiadów bezpłatnych dla dzieci. Koszt tych obiadów wyniósł razem 2,782 rub. 33 kop. Od dnia 15 listopada 1915 r. rozpoczęto wydawanie obiadów również i dla dorosłych, do nowego roku wydano tych obiadów 19,884 płatnych i 1925 bezpłatnych, wpływy wyniosły 596 rb. 43 kop., zaś wydatki 1,337 rb. 86 kop.

Z Komitetu rozdziału chleba i mąki.

Komitet rozdziału chleba i mąki rozesłał do uczastków komunikat, w którym, między innemi, zwrócono uwagę na to, że biura uczastków winny być w oznaczone dnie i godziny otwarte stale, nawet w tych tygodniach, w których nie odbywa się rozdawnictwo kart. Funkcyonaryusze uczastków winni zawsze w razie potrzeby udzielać publiczności wszelkich informacyj.

Dla uniknięcia natłoku publiczności przy rozdawnictwie kart i zbyt długiego wyczekiwania interesantów, poczynając od 18 okresu (24 stycznia) należy wprowadzić następujący system: wszystkich mieszkańców danego uczastku należy według ulic podzielić na 4 części i każdą z części publiczności załatwiać kolejno w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek,— w piątek zaś i w sobotę należy załatwiać wszystkich, którzy w pierwsze cztery dni nie zgłosili się po karty lub dla jakichkolwiek powodów kart nie otrzymali. Rozkład podziału rozdawnictwa kart należy zaraz wywiesić na widocznych miejscach w uczastku i ustnie informować interesantów.

Celem zapobiegania nadużyciom przy kupowaniu mąki w sklepie komitetowym, wprowadzono zasadę, że tylko po okazaniu legitymacyi z uczastku komitetu można nabyć taką ilość mąki, jaka się należy, stosownie do legitymacyi.

W biurze Centrali (Andrzeja 7) wywieszono obwieszczenie, że posad żadnych niema i oferty nie są przyjmowane.

Walka z drożyzną mięsa.

Wśród ludności naszego miasta budzi się reakcya przeciwko nadmiernie śrubowanej cenie mięsa. W wielu rodzinach, nawet zamożniejszych, mięso już teraz jadane bywa raz na tydzień, a natomiast coraz więcej zwolenników zyskuje jarstwo. Niektóre jadłodajnie w piątki mięsa zupełnie nie wydają, a istnieje projekt, by zaprowadzić na stałe trzy dni bezmięsne w tygodniu. Gdyby wszystkie jadłodajnie i restauracye pomniejsze zsolidaryzowały się w tym kierunku, obierając jedne i te same dni w tygodniu, ceny mięsa spadłyby niechybnie.

Zaprowiantowanie robotników tow. akc. L. Grohmana.

Tow. akc. L. Grohmana urządziło w czasie wojny dla swoich robotników tanią kuchnię, piekarnię i składnicę. Ze sprawozdania, świeżo zestawionego okazuje się, że w ostatniem półroczu kuchnia wydała 94,219 porcyi zupy po 3 kop., z czego dzieciom szkoły fabrycznej bezpłatnie 13,000; piekarnia w ciągu roku ubiegłego wydała 804,718 funtów chleba, sprzedawanego początkowo po cenie kosztu, a ostatnio nawet niżej ceny kosztu (7 i pół kop. funt).

Tania mąka.

Kooperatywy przy Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych przy ul. Spacerowej 21 i Wólczańskiej 23, sprzedają mąkę pszenną w cenie po 16 kop. za funt.

Z polskich kursów pedagogicznych.

Dziś, w sobotę, o godz. 5 po poł., na polskich kursach pedagogicznych odbędą się następujące wykłady: p. dr. Stefanowskiej o nowych kierunkach w pedagogice nowoczesnej i znaczeniu psychologii w nauce wychowania, oraz prof. Świdwińskiego z cyklu „Zadania nauki historyi, teorya i życie": historyczny przegląd poglądów na istotę i zadania historyi. Następny wykład odbędzie się w przyszły wtorek.

Kąpiele ludowe.

Ponieważ kąpiele ludowe, urządzone przez Stow. Techników, nie cieszyły się powodzeniem, mimo istotnie nizkich cen biletów, przeto Stow. zawiesiło na czas pewien działalność w tym kierunku.

Antracyt.

Jak nas informują, Wydział węglowy nie zamierza sprowadzać więcej antracytu po za zapasami, rozsprzedawanymi obecnie po 8 marek za korzec. Sprzedaż odbywa się na placu węglowym przy ul. Węglowej.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Policya łódzka wykryła przy ul. Drewnowskiej potajemną gorzelnię, w mieszkaniu niejakiego Brajtbarda. Oprócz kotłów, alembików i innych naczyń do pędzenia gorzałki skonfiskowano 5 beczek z gotowym spirytusem. Brajtbarda oddano pod sąd.

Policyant Osuchowski wykrył tajną gorzelnię, prowadzoną przez Lejzora Pelca w domu pod Nr. 24 przy ul. Cymmera.

Kioski dla gazet.

Jak się dowiadujemy, Magistrat zamierza urządzić kilkanaście kiosków dla sprzedaży gazet w różnych punktach miasta.

Otwarcie ochronki.

W niedzielę, o godz. 12 w poł., odbędzie się uroczyste otwarcie nowej ochronki dla biednych dzieci żydowskich, w gmachu Silbersteina, Południowa 66.

Ukarani.

Następujący mieszkańcy Łodzi, zmieniając pieniądze na ulicy, nie zastosowali się do naznaczonego kursu rubla, za co zostali skazani: Jakób Elbinger i Aron Elbinger (Cegielniana Nr. 60), każdy na 150 rb. lub 75 dni aresztu; Lewi Krell (Solna Nr. 8), na 100 rb. lub 50 dni więzienia; Wolf Tobler (Piotrkowska Nr. 120), na 750 rb. lub 150 dni aresztu; Pinkus Sonnenschein (Pańska Nr. 7), na sto rb. lub 50 dni aresztu.

Pogotowie Ratunkowe zanotowało jeszcze trzy wypadki udzielenia pomocy ofiarom czwartkowej ślizgawicy. Są to:

Handlarka uliczna Gitla Milioner, lat 50, pośliznąwszy się przy ul. Wolborskiej uległa złamaniu lewej nogi. Poszkodowana nie zgodziła się na odwiezienie do szpitala, wobec czego odstawiono ją do domu.

Praczka, 48-letnia Maryanna Kosmowska, upadła przy zbiegu ulic Dzielnej i Widzewskiej, raniąc się dotkliwie w czoło.

Starzec 82-letni, Aleksander Talbiński, został odwieziony do domu ze zwichniętą nogą.

Przyczyną nieszczęść stały się głównie podeszwy drewniane, rozpowszechnione wśród ludności uboższej.

Napad. Onegdaj wieczorem, dwaj kupcy, jadący z Widzewa do Łodzi, Feil i Grabowski, napadnięci zostali przez trzech nieznanych łotrów, którzy zażądali od napadniętych wydania im pieniędzy. Pod groźbą śmierci kupcy zmuszeni zostali do wydania rabusiom swych pugilaresów z tysiącem zgórą rubli. Oprócz tego napastnicy zrabowali z wozu dwie skrzynie z towarami manufakturowymi, które włożyli na oczekującą na nich dorożkę, szybko odjechali, zakazując pod groźbą śmierci obrabowanym ruszać się z miejsca w ciągu pół godziny.

Kradzieże. Przy ul. Passaż Szulca 37, z mieszkania Jadwigi Soból skradziono różnych rzeczy na sumę 250 rb. Przy ul. Cmentarnej 8, mieszkanie Abrama Habańskiego okradziono na sumę 100 rubli.

Obwieszczenia.

Aby tą część ludności okręgu mego, która nie zostaje zaopatrzona przez komitet obywatelski, t. j. nie posiada własnego zboża chlebowego zaopatrzyć w wyznaczoną dzienną racyę mąki, t. j. pół polsk. funta — 205 gr. — 16 lutów ustanawia się dla każdej gminy tylko jeden gminny skład mąki. Wyjątki w nadzwyczajnych wypadkach zrobione być mogą. Takiemu gminnemu składowi mąki piśmiennie przekazana zostanie mąka z najbliższego składu przezemnie prowadzonej centrali zboża. Cena kupna wynosi: za 240 funtów mąki pszennej 38 marek, a za 240 polsk. funtów mąki żytniej 32,50 marek i jest płatną przy centrali zbożowej w Łodzi. Dla dalszej sprzedaży mąki, która nastąpić może tylko za oddaniem karty mącznej lub chlebowej obowiązują w obwieszczeniu mojem z dnia 4 grudnia 1915 r. ustanowione ceny najwyższe w handlu detalicznym. Wójt gminy obowiązany jest zestawić spis osób należących do gminy, podług którego rozdanie kart chlebowych lub mącznych, bez których wogóle mąki otrzymać nie można, miesięcznie nastąpi. Spis ten co miesiąc na nowo zestawiony być powinien. Jak komitety obywatelskie tak i gminne składy mąki należycie książki prowadzić muszą, które z książkami centrali zbożowej zgadzać się muszą.

Karty chlebowe lub mączne, służące ludności jako jedyna legitymacya, uprawniająca do odbioru mąki lub chleba brzmią na racyę dzienną 16 lutów — 205 gr. mąki lub 20 lutów — 256 gr. chleba.

Owe karty mączne lub chlebowe przed wydaniem przez urzędy (burmistrzów, wójtów) w stempel zaopatrzone być muszą i będą głowie rodziny w wystarczającej ilości (1 karta na głowę i miesiąc) odnośnie do wzmiankowanej listy osób 1-go każdego miesiąca dostarczone.

Najpóźniej do 5 każdego miesiąca zużyte karty chlebowe przez gminne składy mąki wręczone być muszą centrali zbożowej w Łodzi i to uporządkowane w 100 lub 1,000 kart. Jeżeli karty mączne na racye dzienne pocięte zostały, muszą odcinki tychże być nalepione lub związane w ten sposób, aby dały odrazu dokładny przegląd liczbowy.

Po wyczerpaniu pierwszej dostawy mąki, otrzymają gminne składy mąki przezemnie świeżą mąkę, tylko w miarę oddanych kart mącznych lub chlebowych. Aby ochronić kupujących od konfiskaty prawidłowo za kartą mączną lub chlebową kupionej mąki, udziela mu się poświadczenia podług załączonego wzoru.

Łódź, dnia 12 stycznia 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

Poświadczenie.

Konsument . . . . . .
z . . . . . .
kupił dziś z gminnego składu mąki
w . . . . . .
gmina . . . . . .
. . . . . polskich funtów mąki
za . . . . szt. kart mącznych
. . . . . dnia . . . . . 1916 r.
gminny skład mąki.
. . . . . .
(nazwisko)

Owe poświadczenie jest tylko w dniu odbioru mąki ważne.

Wszystkie te osoby i instytucye, które podatek od kapitałów i od dochodów z kapitałów nie zapłaciły i którym termin płatności prolonogowano niniejszem wzywa się, ażeby najpóźniej do 20 stycznia r. b. opłatę wnieśli.

Ktokolwiek podatek w oznaczonym czasie nie zapłaci, będzie musiał w przeciwnym razie 10 procent jako karę dodatkową do podatku zapłacić.

Łódź, dnia 12-go stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
podp. von Oppen.

Częstokroć użalano się, zwłaszcza wśród biednej ludności, iż nieco uszkodzone, lecz zdatne jeszcze do użycia rosyjskie banknoty rublowe nie są przyjmowane.

Dlatego wskazuje się jeszcze raz, iż każdy **musi** przyjmować — o ile nie brakują ważne części banknotu — po cenie nominalnej, nawet zużyte lub uszkodzone banknoty rublowe, jako prawny środek płatniczy.

Nie przyjmujący zdatnych jeszcze do użycia banknotów rublowych narażają się na skutki, wynikające ze zwłoki w odbieraniu.

Łódź, dnia 11 stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

OGŁOSZENIE.

Właścicieli dowodów tymczasowych na oddane bony a wystawionych przez Cesarsko-Niemieckie Prezydyum Policyi m. Łodzi (wydział dla wykupu bonów) wzywa się, aby stawili się, w celu uregulowania żądań ich, przy kasie wydziału 7-go, Promenada 14, w dniach następujących: o godz. 9—12 przed południem.

1) Właściciele dowodów tymczasowych Nr.Nr. 601—800 w poniedziałek dnia 10 b. m.

2) Właściciele dowodów tymczasowych Nr.Nr. 801—1000 we wtorek dnia 11 b. m.

3) Właściciele dowodów tymczasowych Nr.Nr. 1001—1200 w środę dnia 12 b. m.

4) Właściciele dowodów tymczasowych z wyższymi numerami w czwartek dnia 13 b. m.

5) Właściciele dowodów tymczasowych Nr.Nr. 1—600, którzy się jeszcze nie zgłosili, w piątek, dnia 14 b. m. i w sobotę dnia 15 b. m.

Nowe paszporty niemieckie mają być przyniesione z sobą.

Łódź, dnia 5 stycznia 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policyi.

Obwieszczenie.

: powodu rozporządzenia z dnia 12-go zameldowane zapasy koprowiny, mosiąbronzu, niklu, cyny, cynku, aluminium, u, blachy cynkowej, białego metalu i nosrebra, winny być w miejscach zbioroddane.

Mieszkający przy ulicach:

Wólczańskiej od Kątnej aż do końca. Wólczańskiej, Różanej, Rokicie, Żabiej, rskiej, Janiny, Błońskiej, Wiznera, Fijalkiej, Pięknej, Teodora, Szosie Pabianicaż do mostu żelaznego, Rzgowskiej aż do kiewicza, Doroty, N.-Krótkiej, Nowo Paickiej, Miłej, Szarej, Bednarskiej, Poprzej, Wegnera, Piasecznej, Wójtowskiej, yera, Piotrkowskiej, Piwiarnej, Łącznej, kiej, Pas. Engla, Leśnej, Stanisława, Kaznej, Kopernika, Marszałkowskiej, Banko, Sienkiewicza, Kamiennej, Smoczej, Myskiej, Sokoła, Dębowej, właściciele, lub ądcy tychże zapasów winni są zameldoie przedmioty jako to: statki kuchenne, zędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju, np. kotły do gotowania i zaprawiania, mi, kołty do prania, wanny do kąpieli (z wykiem wanien cynkowych), piece i wszelkie ie przedmioty, o ile możności wolne od żea w czasie od piątku 14-go stycznia aż do orku 18-go stycznia, od godziny 8 i pół raża do 4-ej po południu w gmachu fabryczm przy ul. Wólczańskiej Nr. 219 złożyć.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaca się skonfiskowane przedmioty jak najchlej dostarczyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odontować.

Następujące ceny płaci się za polski funt sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w niu po dostarczeniu przy kasie wydziału gooodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss), przy l. Benedykta nr. 2, w czasie od godziny 8 i ół rano aż do 4 po południu:

Za koprowinę	35	kop.	M.	— 58.
„ mosiądz	25	„	„	— 44.
„ bronz	32	„	„	— 53.
„ aluminium	55	„	„	— 86.
„ nikiel	98	„	„	1,63.
„ antymon	15	„	„	— 24.
„ cynę	— 72	„	„	1,22.
„ cynk	12	„	„	— 20.
„ ołów	10	„	„	— 15.
„ blachę cynkową	7	„	„	— 12.
„ biały metal	22	„	„	— 35.
„ nowe srebro	32	„	„	— 55.

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe bezwzględnie zostaną skonfiskowane, a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3,000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednem dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 12-go stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
podp. v. Oppen.

Obwieszczenie.

Przyłączone do miasta Łodzi, na mocy rozporządzenia pana prezydenta policyi z dn. 18 sierpnia 1915 r., części gmin Radogoszcz i Chojen, utworzą także pod względem sądowym, od 10 stycznia 1916, części obszaru miasta. W dniu tym wyłączone zostaną zatem z okręgów sądów gminnych, do których dotąd należały, a przyłączone będą do miejskich okręgów sądów pokoju.

Od poniedziałku 10 stycznia, podzielone będzie miasto Łódź z nowo przyłączonemi częściami, na 8 cyrkułów z sądami pokoju, zamiast dotychczasowych 5.

Nowe cyrkuły w liczbie 8 są następujące:

1 cyrkuł. Sędzią pokoju dr. Eberhardt. Lokale służbowe sądu w nowym gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona wschodnia ul. Piotrkowskiej i Pabianicka od rogu Głównej do nowej granicy miasta; wzdłuż nowej granicy miasta ku wschodowi a następnie ku północy do Granicznej; wzdłuż tej ulicy do szosy Rokicińskiej, południowa strona Rokicińskiej i Główkicińskiej i Głównej do Piotrkowskiej.

2 cyrkuł. Sędzia pokoju dr. Breithaupt. Lokale służbowe sądu w nowym gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona wschodnia ul. Piotrkowskiej od Głównej do Cegielnianej; Cegielniana na południu do granicy miasta, wzdłuż tejże od Granicznej; następnie wzdłuż nowej granicy miasta do Rokicińskiej. Strona północna Rokicińskiej i Głównej do Piotrkowskiej.

3 cyrkuł. Sędzia pokoju Mildner. Lokale służbowe sądu w nowym gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona zachodnia ul. Nowomiejskiej i Zgierskiej, zaczynając od Ogrodowej do Aleksandrowskiej; strona południowa Aleksandrowskiej do nowej granicy miasta, wzdłuż tejże aż do przedłużenia Srebrzyńskiej, następnie strona północna ul. Srebrzyńskiej i Ogrodowej do Nowomiejskiej.

4 cyrkuł. Sędzia pokoju Grüning. Lokale służbowe sądu w nowym gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona zachodnia ul. Nowomiejskiej od rogu Ogrodowej do Nowego Rynku, strona zachodnia Nowego Rynku, strona zachodnia Piotrkowskiej do Andrzeja, strona północna ul. tej do toru kolejowego, wzdłuż toru kolejowego ku południowi do Karolewskiej; wzdłuż przedłużenia szosy Karolewskiej do granicy miasta; wzdłuż granicy miasta ku zachodowi, przecinając szosę Konstantynowską, do przedłużenia ul. Srebrzyńskiej, strona południowa ul. Srebrzyńskiej i Ogrodowej do Nowomiejskiej.

5 cyrkuł. Sędzia pokoju będzie mianowany później. Lokale służbowe sądu w gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona zachodnia Piotrkowskiej i Pabianickiej, zaczynając od rogu Andrzeja do nowej granicy miasta; wzdłuż tejże ku zachodowi do szosy Karolewskiej, strona zachodnia Karolewskiej do toru kolejowego, wzdłuż toru kolejowego ku północy do Andrzeja; strona zachodnia Andrzeja do Piotrkowskiej.

6 cyrkuł. Sędzia pokoju dr. Lehmann. Lokale służbowe sądu w posesyi na Nowym Rynku 2.

Rynek Bałucki z wyjątkiem strony południowej, strona zachodnia Łagiewnickiej od rogu Zawadzkiej do nowej granicy miasta; wzdłuż tejże ku zachodowi do zetknięcia się z Aleksandrowską. Strona północna tej ul. do Rynku Bałuckiego.

7 cyrkuł. Sędzia pokoju dr. Freund. Lokale służbowe sądu w posesyi na Nowym Rynku 2.

Zaczynając od Bałuckiego Rynku, strona wschodnia Zgierskiej, Nowomiejskiej północno-wschodnia Nowego Rynku do Średniej, strona północna Średniej do Widzewskiej, zachodnia Widzewskiej i Franciszkańskiej do Brzezińskiej, strona północna tej ul. do nowej granicy miasta i wzdłuż tejże ku północy do Łagiewnickiej, a następnie strona wschodnia Łagiewnickiej do Bałuckiego Rynku i strona południowa Bałuckiego Rynku do Zgierskiej.

8 cyrkuł. Sędzia pokoju dr. Sondermann. Lokale sądu przy ul. Średniej 19.

Strona wschodnia Piotrkowskiej od Cegielnianej do Nowego Rynku; część południowo-wschodnia Nowego Rynku i strona południowa Średniej do Widzewskiej; strona wschodnia Widzewskiej i Franciszkańskiej do Brzezińskiej, następnie strona południowa Brzezińskiej do granicy miasta i wzdłuż tejże ku południowi a później na wschód do Granicznej. Od Granicznej wzdłuż starej granicy miasta do Cegielnianej i ta na północ do Piotrkowskiej.

Procesy rozpoczęte do 9 stycznia 1916 r. włącznie, doprowadzą do końca te sądy, w których je wszczęto.

Łódź, dnia 8 stycznia 1916 r.

sędzia nadzorczy
Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego,
Zwick.

Obwieszczenie.

Procenty, przypadające piekarzom od złożonych w Komitecie Rozdziału Chleba i Mąki kaucyi, wypłacane będą od dnia 15-go b. m. do końca miesiąca w Głównej Kasie Miejskiej (ul. Spacerowa Nr. 14).

Otrzymane w swoim czasie z Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki pokwitowania należy przy odbiorze procentów przedstawić Głównej Kasie Miejskiej.

Łódź, dnia 8-go stycznia 1916 r.

Magistrat.
Schoppen.

Obwieszczenie.

W dopełnieniu mego obwieszczenia z d. 30 listopada 1915 r. — Nr. 295 gazety „Deutsche Lodzer Zeitung" — grunt w obszarze około 5 polsk. mórg, odgraniczony słupami na wschód szosy Ruda — Rzgów, na którym znajdują się wspólne groby poległych w bitwach w końcu listopada 1914 r. pod Łodzią, niniejszem zostaje obłożony aresztem i zachowany od publicznego dostępu.

Wszyscy zainteresowani w tej sprawie właściciele, wierzyciele hypoteczni, dzierżawcy lub inne osoby, mają się wstrzymać od wszelkich rozporządzeń, dotyczących tego gruntu, a szczególnie nie wolno brać z gruntu tego żwiru lub piasku.

Wynagrodzenie tych osób, które swe pretensye roszczą na grunt w przeciągu oznaczonego terminu, podanego w obwieszczeniu z dnia 30 listopada 1915 r., pozostawia się dalszej decyzyi.

Łódź, dnia 11 stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

Ogłoszenie.

Kilku lepszych pracowników znaleźć może zajęcie w Magistracie miasta Łodzi.

Wymagane są: dokładna znajomość stosunków miejscowych, doskonałe władanie językami niemieckim i polskim i biegły charakter pisma.

Oferty z podaniem życiorysu należy składać w Magistracie (ul. Spacerowa 14) w ciągu 8 dni.

Łódź, dn. 11-go stycznia 1916 r.

Magistrat.
Scheppen.

WARSZAWA.

Kultura muzyczna.

Niema w Europie ludu mniej muzykalnego, aniżeli nasz. I to nietylko ludu wiejskiego. W miastach to samo. Dość posłuchać śpiewu w kościele. Czegoś podobnego, co u nas, nigdzie słyszeć się nie da. Ten brak poczucia muzykalnego szeroko się rozlewa. Niechaj ktoś w liczniejszem gronie „inteligencyi" zaintonuje z jakiejś okazyi śpiew, choćby nawet wszystkim powszechnie znany, wywoła coś, na co nawet normy odpowiedniej niema. Każdy śpiewa „sobie", w innym tonie, w innym takcie.

A jednak w całym naszym narodzie daje się wyczuwać, że lubi i śpiew, i muzykę, — tylko brak mu kultury muzycznej. Tę kulturę można mieć mniej lub więcej we krwi, ale sama z siebie nie przychodzi na świat gotowa. Kształcić ją trzeba. Włosi mają „we krwi" śpiew, czesi muzykę, — ale kto zajrzy do szczegółów historyi tych narodów, przekona się, że był długi okres czasu, w którym włochom specyalnie wszczepiano zamiłowanie do śpiewu, a na zamiłowanie czechów do muzyki różne „uboczne" złożyły się przyczyny, nietylko zdolności wrodzone.

Do wszelkich rodzajów kultury dochodzi się długą, cierpliwą, wytrwałą pracą wśród narodu. Kultura muzyczna nie stanowi wyjątku w tym względzie.

Wdzięczność też należy się warszawskiemu uniwersytetowi ludowemu, że między innemi, podjął pracę szerzenia kultury muzycznej. W lokalu Uniwersytetu odbywać się będą pogadanki muzyczne prof. Chojnackiego. W porozumieniu ze Związkiem Muzycznym przystąpiono do wspólnego organizowania popularnych poranków muzycznych w dni świąteczne. Koncerty te w odpowiednio ułożonych programach, dawać mają arcydzieła muzyczne, w wyborowem wykonaniu, po cenach najniższych.

Pierwszy z tych koncertów odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 16 b. m., w sali Tow Hygienicznego przy ul. Karowej o godz. 11 przed południem. Program obejmuje arcydzieła muzyki polskiej, w wykonaniu pp. Comte-Wilgockiej, Balińskiej, Sulimy i Lewandowskiego.

Wszystko to pięknie, bardzo pięknie. Na jedno tylko pozwalamy sobie zwrócić uwagę. Cena wejścia jest za droga: 10 kop. dla członków i słuchaczy uniwersytetu ludowego, 20 kop. dla niecłonków. To są ceny odpowiednie na koncerty „popularne" a tu przecież idzie o szczepienie kultury.

Jeśli takie koncerty nie mogą być bezpłatne, to wstęp na nie powinien kosztować 6, najwyżej 10 groszy. Szerzyciele kultury muzycznej we Włoszech, w Czechach, w swoim czasie nietylko daremnie urządzali tego rodzaju koncerty, ale nawet obmyślali sposoby, jak gromadzić na nich jaknajwiększą ilość ludzi.

I u nas zdałoby się to bardzo. Rzecz niełatwa, kosztowna, ale warta zachodu. Kultura muzyczna, wszczepiona w szerokie warstwy narodu, o wiele większe ma znaczenie niż się to niejednemu zdaje.

Kronika warszawska.

Park na Powiślu.

Niezależnie od zatrudnienia szeregu ludzi przez Sekcyę robót publicznych, znaczny zastęp robotników znajduje zajęcie i przy innych robotach, jak np. przy nowym parku na Powiślu, mającym stać się ozdobą naszego miasta. Jak na teraz, prowadzące tam roboty firmy zajęte są regulowaniem dróg i przygotowywaniem terenu do robót wiosennych. Otwarcie parku spodziewane jest w początku lata. Pomimo mrozów, przy intensywnie prowadzonych robotach znajduje zajęcie szereg robotników.

W sprawie Tanich Kuchni.

W sprawie zamknięcia Taniej kuchni Nr. 1 (t. zw. „studenckiej") o czem przed paru dniami pisaliśmy, azrząd warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności podaje do publicznej wiadomości: „Wydział Kuchni Tanich, istniejący przy Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, z powodów szczegółowo wyłuszczonych w postanowieniu Zarządu, został w dniu 15 listopada 1915 r. rozwiązany, a na jego miejsce zorganizowany został Wydział w nowym składzie. W dniu 4 grudnia r. z. byli przedstawiciele rozwiązanego Wydziału wezwani zostali o oddanie kuchni tanich, dokumentów i ksiąg dla dalszego ich prowadzenia nowemu Wydziałowi, czego dotąd nie uczynili i, działając z rozmysłem i szkodą dla niezamożnej ludności, kuchnie przy ulicy Podwal zamknęli. Kuchnia ta jednak, jako i inne, po odebraniu ich od b. Przedstawicieli Wydziału Kuchni Tanich będą nadal prowadzone, na co Zarząd posiada odpowiednie fundusze, a odpowiedzialność za czasowe zamknięcie spada na b. przedstawicieli „Tanich Kuchni".

Zaległości miejskie i właściciele domów.

W ostatnich czasach wielu z właścicieli domów, zalegających w opłacie podatków, zwraca się z prośbami do zarządu miasta o ulgi w opłacie, właściciele domów przedstawiają wykaz niewypłacalnych lokatorów, proszą o wyegzekwowanie od nich należności przez nałożenie na nich sekwestru. Każdą taką prośbę zarząd miejski przesyła na opinię komisyi obywatelskiej, gdzie na sesyi każdorazowej zapada odpowiednia decyzya. Co do nakładania sekwestru na lokatorów Zarząd miejski przyjął za zasadę nakładanie sekwestru na wszystkich lokatorów takich domów, które zalegają w opłacie podatków, bez względu na to, czy lokator zalegał w opłacie komornego, czy też wypłacał się gospodarzowi akuratnie.

Z kasy literackiej.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu Kasy Literackiej, prezes Libicki zakomunikował wynik narad z przedstawicielami zarządu Tow. Literatów i Dziennikarzy polskich w sprawie wspólnej działalności obydwóch instytucyj w kooperatywie. Po szczegółowej dyskusyi komitet Kasy uchwalił przystąpić do kooperatywy pod warunkiem obniżenia cen produktów; niedobór, jakiby powstał z tego tytułu, Kasa Literacka pokrywa do wysokości 1,200 rb. na przeciąg roku bieżącego, aby tym sposobem przyjść z pomocą uczestnikom, nadto dla większej sprawności w załatwianiu czynności kooperatywy komitet Kasy przeznacza na wydatki administracyjne w r. b. 300 rb. Wobec dużych zaległości składek, członkowskich, postanowiono uprzedzić zalegających o skutkach, wynikających z art. 7 ustawy. Przyznano zapomogi kilkunastu osobom na sumę 327 rb.

Po pijanemu. Zamieszkały przy ul. Królewskiej Nr. 45 K. S., dorożkarz, wypiwszy parę kieliszków wódki, postanowił otruć się i w tym celu wypił sporą dawkę jodyny. Lekarz Pogotowia, przybywszy na miejsce wypadku, stwierdził stan groźny i zabrał desperata do szpitala św. Ducha.

— Inny zaś jegomość nieznanego nazwiska, jadąc „pod dobrą datą" dorożką, wypadł z niej i potłukł się tak niebezpiecznie, że musiano powierzyć go opiece Pogotowia.

Ostrożnie z „rurkami". Mieszkanka Solca, Wiktorya Łazowska, rozbijając znalezioną rurkę, spowodowała wybuch. Ciekawską z poszarpanemi palcami i osłabioną silnym upływem krwi odwieziono do szpitala św. Rocha.

Z Piotrkowa.

Od Nowego Roku w Piotrkowie zaczęło wychodzić nowe pismo p. t. „Wiadomości Skautowe".

Magistrat opracował projekt podatku wwozowego od towarów i artykułów spożywczych sprowadzanych do miasta końmi lub koleją.

Zorganizowana w Piotrkowie centralna komisya szkolna pod kierunkiem prof. Fransego, nawiązała bezpośrednie stosunki z wszystkiemi organizacyami szkolnemi i nauczycielskiemi w całym kraju austryacko-węgierskiej okupacyi. Komisya otrzymała pozwolenie na przywóz z Galicyi książek, podręczników szkolnych, oraz utensylii.

Magistrat uzyskał pozwolenie na stały przywóz dla miasta węgla, nafty i cukru z Galicyi.

Jubileusz posła Czarlińskiego.

W ubiegłą środę, 12-go stycznia, sędziwy poseł Czarliński, reprezentant powiatu chojnickiego w W. Ks. Poznańskiem obchodził rzadką w kronikach parlamentarnych uroczystość 40-letniego jubileuszu działalności parlamentarnej. 40 lat upłynęło od wstąpienia posła Czarlińskiego do Sejmu pruskiego.

Poseł Czarliński zasiada w Sejmie pruskim od roku 1876 a w Parlamencie od roku 1877. W działalności parlamentarnej jego nastąpiła raz tylko jednorazowa przerwa, a było to w latach pomiędzy 1884 i 1886.

Pamiętna chwila nastręczyła posłom wszelkich partyi i obozów sposobność do złożenia posłowi Czarlińskiemu serdecznych życzeń. Miejsce, na którem poseł Czarliński zasiada w Parlamencie, było przybrane w przepyszny bukiet żywego kwiecia.

Koło polskie nie pominęło nadarzającej się sposobności, i złożyło 80-letniemu posłowi gorące życzenia, których głównym wyrazicielem stał się wiceprezes Koła Seyda, wskazujący w osobnem przemówieniu na wielkie zasługi jubilata.

Poseł Czarliński wzruszony do łez okazanym mu objawem życzliwości i pamięci dziękował wszystkim.

Wobec smutnych dla Polski czasów i warunków zrezygnował poseł Czarliński z obchodu publicznego, tak swych 80-letnich urodzin, które obchodził przed kilkunastu dniami, jak i uroczystości jubileuszu parlamentarnego.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Ajdukiewicz.

W Krakowie zmarł wybitny artysta-malarz, ś. p. Tadeusz Ajdukiewicz, jeden z najpierwszych portrecistów spółczesnych. Krakowiak z krwi i kości, rozpoczął studya malarskie w mieście rodzinnem w szkole sztuk pięknych, za czasów dyrekcyi Luszczkiewicza, uzupełnił je zaś w Wiedniu, Paryżu i Monachium. W kraju rodzinnym mniej był znany. Za granicą zdobył sławę i powodzenie. Mieszkał przeważnie w Wiedniu, gdzie też wykonał liczne portrety książąt krwi i wysokich dygnitarzy.

Z innych pism.

Ze statystyki uchodźtwa w Galicyi.

Wiedeński korespondent lwowskiego „Dziennika Polskiego" nadsyła pismu temu nadzwyczaj interesujące szczegóły dotyczące uchodźtwa z Galicyi.

Austryacko-węgierskie ministeryum spraw wewnętrznych urządziło, jak wiadomo, w Wiedniu, w nowym pałacu bankowym, wystawę, przedstawiającą działalność państwa dla wychodźców wojennych. Rozmieszczone na wystawie tablice graficzne podają następujące daty: Ogólna cyfra uchodźców wynosiła ludzi 1,100,000; z tej liczby 610,000 odrazu musiało apelować o wsparcie; 500,000 przynajmniej przez dłuższy czas mogli się sami utrzymać. Utrzymanie uchodźców, częścią w barakach, częścią w domach prywatnych w całej monarchii kosztowało do października 1915 r. 270,504,000 koron. W tej sumie mieści się 50 milionów koron wydanych na jazdy kolejowe, dalej 6,576,233 na prowizoryczne umieszczenie uchodźców w Węgrzech, 10,840,000 wydane dotychczas na koszta powrotu do kraju, 64,570,000 na przenoszenie uchodźców do rozmaitych stacyj, wreszcie 6,504,000 na czterotygodniowe utrzymanie uchodźców, którzy już wrócili do kraju.

Ażeby przeszło milion ludzi umieścić, a nie dopuścić do zbytniego przepełnienia jednej okolicy, trzeba ich było kilkakrotnie przenosić. Takich przenosin było ogółem 5,158,609. Z tej liczby było 2,466,571 żydów, 1,541,351 Polaków, 051, 758 Rusinów, około 20,000 Niemców; reszta przypada na Rumunów, Włochów i Słoweńców. Koszta urządzenia obozów barakowych i wyżywienia uchodźców w tych obozach wynosiły 41,652,641; do obozów dostawiono 305,608 sienników, 324,133 koców, 587,760 koszul, 280,000 garniturów odzieży i 188,590 par butów, co razem kosztowało 11,116,042.

W obozowiskach urządzono 236 kursów szkoły ludowej, gdzie nauczało 510 nauczycieli, a zapisanych było 12,816 dzieci, 39 kursów średnich z 499 nauczycielami i 6474 uczniami, wreszcie 97 kursów fachowych ze 166 nauczycielami i 4768 uczniami, 135,000 ludzi z obozów uchodźczych znalazło pracę w rolnictwie i przemyśle.

W Wiedniu istniał obok komitetu publicznego prywatny komitet pomocy dla osób z inteligiencyi. Komitet ten wydał w czasie od 12 września 1914 do 30 listopada 1915 wsparcia 32,592 osobom. Nie objęte są nadto wykazem rozmaite, bardzo doniosłe akcye prywatne.

Korespondent „Dz. Polskiego" dodaje do powyższej statystyki następujące uwagi:

„Cyfry, przedstawione na wystawie uchodźczej, mają jeszcze jedno doniosłe znaczenie. Słyszeliśmy, że na utrzymanie 610.000 uchodźców wydał rząd w ciągu roku 275 milionów; nie przesadzimy, przyjmując tylko 25 milionów wydatków ze wszystkich źródeł prywatnych czyli razem 300 milionów. Widzimy dalej, że pół miliona uchodźców nie żądało wcale pomocy państwowej ani prywatnej, to znaczy, że znajdowali się w stosunkach materyalnych jako tako znośnych. Ci uchodźcy utrzymywali się więc z własnych, czy to przywiezionych, czy z kraju dostarczanych pieniędzy. Każdy z nich wydał w ciągu roku, najskromniej licząc, 1,000 k. W rzeczywistości jest to cyfra niesłychanie nizka, bo za 3 korony dziennie przy dzisiejszej drożyźnie nikt się utrzymać nie mógł, a wszakże ci, którzy rezygnowali z pomocy państwowej do jakiej niezaprzeczone mieli prawo, z pewnością nie znajdowali się w nędzy zbyt jaskrawej. Skoro więc pół miliona osób wydało po tysiąc koron, ogółem wydali oni pół miliarda, czyli z wykazanymi poprzednio 300 milionami uchodźcy razem zostawili na miejscu 800 milionów. Nie koniec na tem. Mało który z uchodźców, wspieranych przez rząd tak był ze środków ogołocony, żeby musiał wyżyć z 70 do 80 hal. dziennie, tytułem wsparcia otrzymywanych. Uciekając, brał każdy, co miał pod ręką, ten sto, a jaki taki może i tysiąc koron. Adwokaci np., lekarze i wogóle ludzie z zawodów akademickich otrzymywali zapomogę po 15 kor. tygodniowo, co w Wiedniu wystarczało zaledwie na mieszkanie i opał. Ale właśnie z tych ludzi każdy coś ze sobą przywiózł, lub z domu otrzymywał. Ewakuowani urzędnicy i słudzy państwowi zjadali na tułaczce pełną płacę, jeszcze i z nadzwyczajnym dodatkiem. Licząc wszystkie wydatki tych kategoryj uchodźców tylko na 200 mil. kor., widzimy, że ogółem zachodnia Austrya miała z naszego nieszczęścia za rok jeden przypływ pełnego miliarda, a za półtora roku półtora miliarda".

Korespondent „Dziennika Polskiego" kończy wywody swe stwierdzeniem z sumy wymienionej, półtora miliarda, dwie trzecie części zapłacili sami galicyanie.

Autor „Myśli pokojowych".

Według informacyi „Frakf. Ztg." Neue Zürichen Nachrichten" donoszą, iż autorem zamieszczonego w „Neue Zürch. Ztg." artykułu „Myśli pokojowe", który zawierał warunki pokojowe, mające być wrzekomo wyrazem kół kierowniczych niemieckich, jest dr. Alfred Fried, głośny pacyfista, pozostający w ścisłych stosunkach z pacyfistami krajów koalicyjnych i neutralnych, lecz nie mający żadnych wpływów w berlińskich i wiedeńskich kołach urzędowych.

Z życia wysiedleńców.

Z Rostowa nad Donem.

Z Rostowa nad Donem donoszą do pism petersburskich, że bardzo ożywioną działalność rozwija tam polski oddział petersburskiego Tow. pomocy dla ofiar wojny, który otworzył w mieście 9 przytułków, 4 internaty, 2 ochronki i przytułek dla starców; rozdaje ubranie, książki i robi wszystko, co może, żeby ulżyć ciężaru, jaki spadł na miejscową kolonię polską. Jest tam też Dom Pracy, jest i biuro, które dostarcza roboty, jest biuro przepisywań i t. d. Powstają i szerzą się coraz to nowe instytucye, pomoc jest coraz szerzej okazywana. Na brak organizacyi lub niechęć do robot[illegible] zakać tam nie można. Na czele wszel[illegible] prac tych stoi ks. Kurdasiewicz. (WAT.).

Z piekła nędzy.

„Birżewyja Wiedomosti" zamieściły korespondencye z Niżn. Nowgorodu o wysiedleńcach, przebywających w tym mieście. Jest ich tam zastęp wielotysięczny. W restauracyi Apollo, przed wojną najmodniejszym zakładzie tego rodzaju, obecnie zamienionym na wielkie koczowisko wysiedleńców, — obozują Polacy i żydzi.

Przy długim stole — pisze korespondent — siedzą dzieci, piją herbatę.

— Ile tego jest? — pyta przewodnika.

— Początkowo było przeszło trzysta. Teraz zostało około 150. Strasznie wymierają.

Z sąsiedniego pokoju słychać śmiechy. Smutnie brzmią one w tym przybytku żałoby i nędzy. Nie nadają się do otoczenia.

— To przepadłe — objaśnia przewodnik. Dziewczęta publiczne z Rygi. W dniach popłochu wywieziono je w zamkniętych wagonach. Dużo ich było, — jedne wyjechały do Sergacz, inne na Syberyę. Dziesięć jeszcze zostało.

Przewodnik prowadzi mnie do sali, gdzie gnieżdżą się rodziny. Twarze ponure, kamienne. Jakaś rodzina chłopska z Lubelskiego. Pytani o nazwisko. Syczewscy. Mąż, żona i zięć.

— Czemu nie szukacie roboty — pytam.

— Jakże mam szukać, kiedy nie mam co wdziać na siebie — odpowiada Syczewski niechętnie.

— A tamten?

— To mój szwagier, Bagno. Nie pytajcie go o nic. Nie odpowie. Stracił żonę, syna, córkę i synową.

Zwracam się do Bagna. Nie słyszy mnie wcale. Skamieniały obraz nędzy.

Jeszcze raz wracam do Syczewskiego.

— A wy? Możebyście czego chcieli?..

— Wracać!... Jak tylko Wołga puści!...

Wieści z Rosyi.

Projektowane monopole.

W Rosyi ma być zaprowadzony w najbliższym już czasie monopol państwowy na herbatę. Przy ogólnej konsumcyi herbaty wynoszącej w Rosyi przeciętnie koło 180 milionów funtów rocznie wpłynęłoby do kasy państwa w przeciągu jednego roku 63—65 milionów rubli. Natomiast ministeryum finansów zrzeka się projektowanego zmonopolizowania dowozu, wywozu i przewozu cukru. Odpowiednie koła przemysłowe oświadczyły bowiem zgodnie, że zaprowadzenie monopolu na cukier nie byłoby w obecnej chwili na czasie. (WAT).

„W mętnej wodzie".

Pod powyższym nagłówkiem wydrukowała „Riecz" artykuł zwracający się przeciwko biurokracyi rosyjskiej, zwłaszcza na prowincyi, pragnącej wykorzystać obecną sytuacyę wojenną dla własnych celów osobistych. Dziennik pyta pod koniec swych znamiennych wywodów, kiedy nareszcie koła rządowe zdecydują się do zastosowania energiczniejszej akcyi przeciw biurokratom, podkopującym byt państwa? (WAT).

Brak nauczycieli.

Na brak profesorów i nauczycieli w rosyjskich gimnazyach poczynają skarżyć się w fachowych organach rosyjskich. W związku z tem pozostają najnowsze rozporządzenia ministeryum oświaty, na mocy których mogą zostać przypuszczeni do udzielania nauki w gimnazyach także absolwenci uniwersytetów, chociaż nie zdążyli jeszcze zdać przedpisanych egzaminów. (WAT).

W konwencie seniorów.

Na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów, na którem omawiano w bardzo ożywiony sposób sytuacyę polityczną, miało miejsce następujące zajście: Poseł Lewaszow oświadczył, iż Duma była słusznie rozpuszczona, gdyż blok postępowy działał na rękę Niemcom. Milukow odparł na to, że wystarczy przeczytać sprawozdanie ze Zjazdu prawicy w „Berliner Tageblatt" aby przekonać się, że Herr Ritter von Lewaszow nie ma racyi. Poseł Zamysłowskij zerwał się na to z miejsca i zawołał: „To zuchwalstwo!", poczem prawica opuściła demonstracyjnie salę posiedzeń. Pozostali jednogłośnie uchwalili iż pożądane jest jaknajszybsze zwołanie Dumy. (WAT).

Za obrazę Rosyi.

Z Petersburga donoszą przez Kopenhagę, że profesor uniwersytetu van Zeeler, mianowany jeszcze przez ministra Kasso, otrzymał dymisyę za obrażające Rosyę zdanie, wygłoszone na jednym z pierwszych wykładów po rozpoczęciu wojny. (WAT).

Trzęsienie ziemi na Kamczatce.

Z Petropawłowska na Kamczatce donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło tamtejsze okolice. Trzęsienie ziemi trwało przeszło minutę przyczem wyczuwano bardzo szybkie falowanie ziemi i słyszano huk podziemny. Straty w materyale są wielkie, natomiast ofiar w ludziach zanotowano zaledwie kilkanaście.

Mróz w Rosyi.

„Nowoje Wremia' i inne pisma petersburskie donoszą o strasznych mrozach, panujących w północnych guberniach Rosyi. I Petersburg także mrozy te dotkliwie odczuwa, głównie z powodu braku materyału opałowego. Znikły z ulic stolicy nad Newą charakterystyczne ogniska, u których grzali się posłańcy, dorożkarze a często i przechodnie. Niema ich obecnie, bo zabrakło drzewa na owe ogniska. Liczne zastępy bezdomnych, pomnożone setkami i tysiącami wysiedleńców i uchodźców, szukają schronienia przed mrozem, trzymającym się wciąż poniżej 20 stop. R., w „uczastkach" policyjnych lub w cerkwiach, które obecnie, z rozporządzenia władzy, po całych nocach są otwarte.

Nie rzadko też zdarza się spotkać w zakątkach ulic grupki nędzarzy, którzy, bez różnicy płci i wieku, przykucnąwszy na ziemi, zbici w jedną masę, wzajemnie ogrzewają się własnemi ciałami.

Co noc mróz wybiera po kilkanaście ofiar z pośród ubogiej ludności. Pewnej nocy podjęto z ulic 40 trupów. Pogotowie ratunkowe odbywa co godzinę kursy nocne nad Newą i zbiera napół zmarzłe ofiary ostrej zimy, przeważnie kobiety i dzieci.

Wśród ludu krążą legendy o „fatalnym" roku, w którym miały nawiedzić Rosyę najsroższa zima i najsroższa wojna. Tym rokiem fatalnym jest — jak mówi lud — rok obecny.

Czas trwania wojen.

W dziewiętnastem stuleciu prowadzono w Europie 26 wojen. Najdłuższe z nich były dwie wojny, które prowadziły z sobą Francya i Anglia. Ciekawy jest szczegół, że wojny te przedzielone były tylko przerwą 52 dni. Trwały one od 1 lutego 1793 do 27 marca 1802 i od 18 maja 1802 do 30 maja 1814, a więc łącznie dwadzieścia jeden lat i sto dni. W łączności z tą wojną pozostawała też wojna, którą Hiszpania i Portugalia z pomocą Anglii prowadziły z Francyą w czasie od czerwca 1808 do kwietnia 1814, a więc przez niespełna 6 lat. 2 lata 4 miesiące i 8 dni trwała wojna Rosyi z Turcyą: od 26 października 1853 do 29 lutego 1856 r. W związku z nią była wojna krymska, którą po stronie Turcyi prowadziły Francya, Anglia i Sardynia przeciw Rosyi od 27 maca 1874 do 29 lutego 1876 r. Rok, 9 miesięcy i 17 dni trwała epokowa wojna Francyi przeciw Rosyi przed 100 laty t. j. od 24 czerwca 1812 do 11 kwietnia 1814 r.

Piętnaście wojen, a więc trzy piąte wszystkich wojen XIX stulecia trwały krócej niż rok. Mniemanie, że wojna w 20 stuleciu nie może trwać długo, wyjaśnić należy na tej podstawie, że od czasu wojen Napoleona I w Europie żadna wojna nie osiągnęła dwuletniego kresu trwania, a po wojnie krymskiej nawet jednego roku.

Do najkrótszych wojen XIX wieku zaliczyć należy grecko-turecką od 18 kwietnia do 18 maja 1897 r., a więc tylko jednomiesięczną, także wojna serbsko-bułgarska trwała tylko 1 miesiąc i 7 dni od 14 listopada do 21 grudnia 1885 r. Jeszcze krótsza była wojna austryacko-pruska od 26 czerwca do 22 lipca 1866 roku, która nie trwała nawet miesiąca a równoczesna wojna austryacko-włoska trwała 1 miesiąc i 22 dni. Niemiecko - francuska wojna, która odegrała się w czasie od 19 lipca 1870 do 28 stycznia 1871 roku, odbyła się w 6 miesiącach i 9 dniach. Dłuższa już była tak często chwiejna w rozstrzygnieniach swoich wojna Rosyi przeciw Turcyi w czasie od 24 kwietnia 1877 do 3 marca 1878 roku, a więc trwała ona przez 10 miesięcy i 9 dni. Najkrótsza z wszystkich była wojna Austryi przeciw Sardynii, w czasie od 20 do 26 marca 1849 r., po 6 bowiem dniach zapadło już w niej rozstrzygnięcie.

Jeśli uwzględnimy podział XIX wieku na czasy „napoleońskie" i „ponapoleońskie", to z 12 wojen okresu napoleońskiego tylko 5 trwało krócej niż rok, a z 14 wojen okresu ponapoleońskiego tylko 3 trwały dłużej niż rok, a z tych żadna nie odbyła się w drugiej połowie wieku; 8 wojen od czasu wojny krymskiej zaznaczyło się tem, że połowa z nich trwała mniej niż po 2 miesiące, jedna tylko nieco dłużej, niż 10 miesięcy, dwie 6 do 6 i pół miesięcy, a jedna 2 i pół miesiąca.

Z powyższego zestawienia statystycznego możnaby wnioskować o silnej tendencyi skrócenia czasu trwania wojny w drugiej połowie dziewiętnastego wieku. A jednak z długiego trwania wojny obecnej, pozostającego w sprzeczności z olbrzymiemi ofiarami ekonomicznemi, nasuwać się musi spostrzeżenie, że wojna obecna, wojna wielkich koalicyi w tendencyach swoich szczególnie wielkie ma podobieństwo do wojen napoleońskich.

W jaki sposób rozmawia lotnik z ziemią.

Bez kwestyi bardzo wielkie znaczenie posiada ta okoliczność, że lotnik nie potrzebuje zdawać raportu dopiero po lądowaniu, lecz udzielać może wiadomości o poczynionych obserwacyach podczas lotu. Dokonano w tym celu licznych prób, ażeby zastosować najlepszą metodę. Zwykły telegraf i telefon, który znakomite usługi oddaje w balonach na uwięzi, nie mogą być zastosowane przy latawcach. Również nieodpowiednim okazał się telegraf iskrowy. Poczyniono więc doświadczenia z sygnałami optycznymi. Francuzi dają znaki przy pomocy wypuszczanego dymu i sadzy, do czego używają aparatu wynalezionego przez James Means'a. Z doświadczenia wynika jednak, że w nocy i podczas mgły znaki w ten sposób dawane stają się niewidocznymi, przyczem z ziemi nie można się w taki sam sposób porozumieć z lotnikiem.

Lotnicy niemieccy dają znaki optyczne przy pomocy skonstruowanego przez prof. Donath'a lustra sygnałowego. Aparat ten przedstawia mały reflektor, przy pomocy którego można dawać dłuższe i krótsze sygnały świetlne. Aparat posiada osramowską lapkę elektryczną, których system drutów oświetlających wytrzymuje prąd o bardzo wysokiej temperaturze (2800 stopni). Dzięki temu aparat daje światło o sile blizko 10.000 świec. Z powodu tak silnego napięcia lampka ulega zepsuciu po 40 — 50 godzinach, lecz nie gra to żadnej roli, ponieważ lotnik posiada przy sobie lampki zapasowe. Prądu do lampki dostarcza baterya, która waży wszystkiego 4 kilogramy i może być łatwo pomieszczoną w kieszeni. Aparat sygnałowy wraz z kablem łączącym go z bateryą waży zaledwie 1 kilogram. Przy pomocy naciśnięcia guziczka zapala się światełko raz dłużej, raz krócej, przyczem używany jest aparat Morsea. W ten sam sposób udziela lotnikowi odpowiedzi stacya na ziemi. Aparat ten spełnia swe obowiązki nietylko w nocy, lecz także i podczas najbardziej słonecznego dnia, przez co przewyższa wartością aparat Means'a.

Jeżeli lotnik chce przesłać na ziemię szkice pozycyj, używa do tego specyalnego aparatu, które padając na ziemię zapalają się. W ten sposób bardzo łatwo tak we dnie, jak i w nocy odnaleźć miejsce, w którem upadła przesyłka lotnika. Te „bomby" do przesyłania wiadomości wynalezione zostały przez inżyniera francuskiego Fugairon'a i są obecnie w użyciu powszechnem.

Rozmaitości.

Księża werbujący rekrutów.

Biuro Reutera donosi z Montrealu, że wszyscy proboszczowie rzymsko-katoliccy w dyecezyi Quebec w Kanadzie otrzymali polecenie władz kościelnych szerzenia agitacyi za wstępowaniem do wojska.

Kolej powietrzna w górach Kaszmiru.

Budują obecnie kolejkę powietrzną, która na przestrzeni 120 klm. połączy ze sobą równinę Pandżabu z krajem górzystym, Kaszmirem. Najdłuższa dotychczas kolejka powietrzna znajduje się w Argentynie. Liczy ona 37 klm. Budowa nowej kolei kosztować będzie 6.300,000 marek.

Dział ekonomiczny.

Nowe podatki w Niemczech.

Pod powyższym tytułem wczorajszy „Berliner Tageblatt“ pisze, co następuje: „Nowy rok budżetowy zerwie gruntownie z zasadą odroczenia aż po ukończeniu wojny rozszerzenia i obostrzenia podatków obecnie istniejących. Jedynie o tyle rządy związkowe pozostały konsekwentne, że przynajmniej na razie jeszcze trzymać się będą pokrywania kosztów wojennych za pomocą pożyczek. Po zatem jednak z dniem 1 kwietnia nie tylko państwa związkowe, ale i Rzesza wyciągać będzie ręce. Niewiadomo dzisiaj jeszcze z wszelką dokładnością, jak wielkiem w każdym poszczególnym wypadku będzie żądanie, na ogół jednak wyjaśniać się już zaczyna sytuacya. Niektóre państwa związkowe uczyniły już krok pierwszy, podwyższając podatki bezpośrednie. Prusy niebawem podążą za niemi. Co do tego brak jeszcze urzędowych danych, jak wielki jest właściwie niedobór, jaki pokryć wypadnie w Prusach. Przypuszczać jednak można, że wymieniana już kilkakrotnie suma 100 milionów w przybliżeniu zgadza się z rzeczywistością. Przypuszczać też można z niejaką pewnością, że pokryta ona będzie dodatkami do podatków bezpośrednich od dochodu i majątku.

Dochodzą do tego dodatki gmin do podatków bezpośrednich. Wynoszą one w przecięciu, mniej więcej, 25 proc. podatków państwowych. Uczyniłoby to około 90 milionów. Jeśli do tego doliczymy zwiększone żądania powiatów i prowincyi, to otrzymamy ogółem co najmniej 100 milionów. Tak więc ludność w Prusach, płacąca podatki, w roku najbliższym zapłaci co najmniej 200 milionów podatków bezpośrednich więcej niż dotychczas. Jeśli ten sam stosunek przyjmie się dla innych państw związkowych, to zapłacą one 150 milionów. Ogólne więc obciążenie ludności w Niemczech podatkami bezpośredniemi wyniesie 350 milionów.

Teraz przychodzi Rzesza. Jej zapotrzebowanie na rok 1916 — 17 jest również znaczne. Obliczają je obecnie na 400 do 500 milionów. Podatek od zysków wojennych nie wchodzi w grę przy pokryciu tego zapotrzebowania. Obrady nad tym podatkiem mają się już ukończyć w marcu, podatek jednak wpłynie do kas rządu dopiero w roku 1917. Sekretarz skarbu nie zaznaczył dotychczas jeszcze, w jaki sposób zamierza pokryć niedobór Rzeszy. Ale mówił on o podatkach pośrednich i uczynił wyjątek jedynie dla niezbędnych środków żywności na czas trwania wojny. Mówił on także o podatkach od ruchu. Nie wiadomo, czy obok tego przewidziane także bezpośrednie podatki na korzyść Rzeszy. Bądź jak bądź, rzeczą jest pewną, że ciężar podatkowy w roku najbliższym podniesie się o 750 do 850 milionów. Dziwićby się też nie można, gdyby suma ta zaokrągliła się na miliard. Co prawda, uwzględnić przytem trzeba, że powiększenie ciężaru podatkowego po części z tego powodu okazało się niezbędnem, ponieważ wynik podatków bezpośrednich w ciągu wojny zmniejszył się znacznie. Prawdopodobnie wyrówna się to znów po wojnie, tak iż do pewnego stopnia mówić można o przejściowych ciężarach. Z drugiej jednak strony uprzytomnić sobie trzeba, że obecnie żadne podatki nie mają jeszcze nic wspólnego z ciężarami wojennymi. Załatwienie się z tymi ciężarami stanowi troskę późniejszą. Stawia ono oczywiście płacącym podatki i ogółowi ludności całkiem inne żądania.

Handel trunkami.

Na mocy rozporządzenia Cesarsko-niemieckiego prezydyum policyi d. 29-go grudnia r. 1915 handel trunkami w mieście Warszawie i w obrębie należących do warszawskiego okręgu policyjnego przedmieść został na nowo unormowany. Rozporządzenie to zaczęło obowiązywać od d. 1-go stycznia r. 1916. Według nowych przepisów na wyszynk wszelkiego rodzaju trunków zarówno alkoholicznych jako też bezalkoholowych należy mieć pozwolenie prezydyum policyi (§ 1). Pozwolenie na wyszynk piwa (miodu), wina i wódek (rumu, araku, koniaku, likierów i innych spirytualij) wydawane będą jedynie tylko zakładom 1 klasy akcyzowej (§ 2). Zakłady II klasy akcyzowej, do której obecnie należą także zakłady dotychczasowej klasy III, mogą otrzymywać pozwolenia jedynie tylko na wyszynk piwa (miodu) i napojów bezalkoholowych (§ 3).

Wnioski o pozwolenia na wyszynk trunków należy podawać z miasta Warszawy do zarządu miejskiego, a z przyłączonych do warszawskiego okręgu policyjnego przedmieść — do prezydyum policyi (naczelnik powiatu warszawskiego) w językach niemieckim i polskim. Zarząd miejski przedstawia złożone tamże podania po należytem rozważeniu i zdecydowaniu ich do prezydyum policyi do zatwierdzenia.

Do prezydyum policyi wpłynęła już znaczna liczba podań o koncesyę na wyszynk. W dalszym ciągu wpłyną zapewne jeszcze liczne podania do zarządu miejskiego. Zwraca się przeto uwagę na to, że podług przepisów obowiązujących, jedynie tylko te podania mogą być uwzględnione, które odpowiadają następującym warunkom:

a) Wnoszący podanie powinien wykazać możliwie z dołączeniem dowodów podatkowych i patentów, że w r. 1914 opłacił podatek akcyzowy, a mianowicie:

Przy podaniach o pozwolenia na wyszynk piwa (miodu), wina i wódek (§ 2 rozporządzenia z d. 29-go grudnia 1915 r.) podatek akcyzowy I klasy.

Przy podaniach o pozwolenia na wyszynk piwa (miodu) i napojów bezalkoholowych (§ 3 tegoż rozporządzenia) podatek akcyzowy II lub III klasy.

Podania od osób, nie mogących udowodnić, że za r. 1914 podatek akcyzowy był opłacony, a chcących otworzyć nowe zakłady, uwzględnione nie będą. Osoby, które za r. 1914 opłaciły podatek akcyzowy klasy II lub III, mogą otrzymać jedynie tylko pozwolenia na wyszynk piwa (miodu) i napojów bezalkoholowych podług § 3 rozporządzenia (zakłady II klasy).

b) Względem zdatności pomieszczeń zakładowych nie mogą mieć miejsca jakiekolwiek wątpliwości.

c) Przeciwko osobom starającym się o pozwolenia nie powinny istnieć żadne poszlaki, na zasadzie których możnaby przypuszczać, że wyjednane pozwolenia użyte będą ku podtrzymaniu pijaństwa, zakazanych gier, paserstwa lub nierządu.

d) Zakłady muszą być prowadzone pod tym samym zarządem i w tymże lokalu jak w r. 1914.

Podania nie odpowiadające tym warunkom uwzględnione być nie mogą.

Podania właścicieli handlu win o pozwolenie na wyszynk wina w przyległych pokojach gościnnych, mogą być uwzględnione tylko wtedy, jeżeli udowodnione będzie, że takie pozwolenie już w r. 1914 przez władze rosyjskie udzielone było.

Dla zakładów, którym wyszynk napojów dozwolonym był na mocy rozporządzenia z d. 14 września r. 1915, muszą być wyjednane ponowne pozwolenia (§ 14 rozporządzenia z d. 29-go grudnia r. 1915, przyczem trzeba udowodnić, że podatek akcyzowy za r. 1914 opłacony był. Kwestya co do możliwych zmian ustanowionego rozporządzenia z d. 14-go września r. 1915 podziału zakładów na klasy I i II, będzie rozważoną później.

Przenosiny fabryk z Petersburga.

„Ruskoje Słowo“ donosi: ministeryum handlu powołało do życia specyalną komisyę, która ma zbadać, które z fabryk i zakładów przemysłowych możnaby przenieść z Petersburga w inne strony, a to celem uwolnienia miasta bodaj częściowo od nadzwyczaj wielkiej liczby ludności roboczej, co utrudnia wielce wyżywienie reszty mieszkańców, zwłaszcza wobec braku produktów żywnościowych i utrudnionej komunikacyi. Komisya ma wejść w porozumienie z tymi właścicielami fabryk, którzy dobrowolnie zechcą dokonać przenosin. Do tych, co nie zechcą się z tem pogodzić, zastosowany ma być przymus.

Finansiści amerykańscy w Rosyi

Nowojorski „Telegraph“ donosi, że konsorcyum kapitalistów amerykańskich postanowiło włożyć sto milionów dolarów w przedsiębiorstwa rosyjskie w ogóle, głównie zaś w kopalnie nafty. W kołach rosyjskich dają się odczuwać obawy, że ofiarność amerykańska ma na celu sparaliżowanie rosyjskiego przemysłu naftowego na korzyść takiegoż przemysłu amerykańskiego. Wprawdzie przemysł rosyjski przebywa obecnie chwile bardzo ciężkie, świadomi jednak rzeczy jednomyślnie stwierdzają, że przyjęcie oferty amerykańskiej byłoby dla Rosyi krokiem samobójczym.

Nafta w Warszawie.

Sekcya żywnościowa, otrzymawszy znaczniejszy zapas nafty, oprócz rozprzedaży jej za pośrednictwem kooperatyw, postanowiła przekazać pewną ilość zapasów kupcom prywatnym. Niebawem sprzedaż nafty po 28 kop. — 42 fen. za funt odbywać się będzie w sklepach przy ul. Erywańskiej 14, Mokotowskiej 14 i Grzybowskiej 9. W celu uniknięcia nadużyć nafta sprzedawana będzie po 1 funcie na osobę.

Cukier w Warszawie.

Sekcya żywnościowa rozpoczęła przyjmowanie zapisów od kooperatyw na cukier z Holandyi, do sprzedaży poza cukrem kartkowym. Cukier ten będzie wydany z warunkiem pobierania najwyżej 35 kop. za funt, przytem w tej sumie już jest wliczona prowizya handlowa od sprzedaży. Cukier kartkowy po cenie 38 kop. za paczkę 550 gramową (około 1 i jedna trzecia funta), (19 kop. za 275 gramową), jest obecnie w sprzedaży we wszystkich sklepach komitetowych, w bazarze przy ul. Sosnowej, oraz w 85 sklepach spożywczo-kolonialnych.

Kooperatywa Literatów i Dziennikarzy.

Kooperatywa T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich otrzymała wczoraj do składu swego nowy transport węgli, które rozsyłane będą członkom do domów w workach plombowanych. Zapotrzebowania załatwiane są w T-wie (Bracka 5) w zwykłych godzinach, pomiędzy 6 — 8 wiecz. Poza tem kooperatywa T-wa ma dla członków pewną ilość cukru, kasz, grochu i in. towarów, których wykaz, z podaniem cen, wywieszony jest w lokalu T-wa. Czynione są starania by pozyskać dla członków naftę oraz karty, ułatwiające nabycie mięsa mrożonego.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 14 stycznia.

6-procentowa pożyczka m. Warszawy 1915 r.: żądano 101,25, ofiarowano 100,75.

4 i pół procentowa pożyczka m. Warszawy: żądano 84,00, ofiarowano 83,25.

5-procentowe listy zastawne m. Warszawy: żądano 92,85, ofiarowano 92,80, załatwiano 92,25 — 92,45.

4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy: żądano 86,25, ofiarowano 85,25.

4 i pół proc. listy zastawne Ziemsk.: żądano 96,50, ofiarowano 95,80, załatwiano 96,10.

4-procentowe listy zastawne ziemskie: żądano 86,25, ofiarowano 85,50.

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

BI-BA-BO w Hotelu Savoy—Krótka 6.

W sobotę 15 i w niedzielę 16 stycznia r. b.

Kabaret artystyczny

Nowy atrakcyjny program:

Piosenka eks-milicyanta — O gotowości floty do boju. Awans: O życiu umysłowem i towarzyskiem Łodzi i wiele innych.

PIĘKNA KOBIETA sketch Awerczenko.

Koncert orkiestry **J. Łazareff.**

Początek o godz. 9 wiecz. Wejście 55 kop.

Sala Koncertowa, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra symfoniczna.

Poniedziałek, d. 17 Stycznia 1916 r., punkt. o g. 8 wiecz.

XIII abonamentowy

KONCERT SYMFONICZNY Dyrekcya: ALEKSANDER TÜRNER.

Solistka: **Marya Kamińska-Latoszyńska,** primadonna Opery Warszawskiej.

W programie m. i. Verdi: Arya z op. „Aida“, Schubert: „Król Olch“ — z tow. orkiestry. F. Schubert: SYMFONIA Nr. 7, po raz pierwszy w Łodzi. P. Czajkowski: „ROMEO I JULJA“.

Bilety od 50 kop. do rb 2.50. Loże 6 i 8 p., oraz abonamenty na 6 koncertów do nabycia u firmy „Friedberg i Kotz“, Piotrkowska Nr. 90.

S. Szapiro

KONSULENT PRAWNY

Piotrkowska 25.

Ogłoszenia drobne:

Biblioteka praktyczna:

№ 1 Hodowla kur rasowych. Cena 20 kop. № 2. Hodujmy króliki. Cena 25 kop. № 3. Dwieście potraw z ziemniaków. Cena 35 k. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Osoba starsza poszukuje na przychodnię zajęcia przy dzieciach, opieki nad domem, towarzyszki. Oferty pod „Z. C.“ „Godzina Polski“. Warszawa, Chmielna № 10.

Udzielam k repetycyi lub lekcyi niemieckiego, francuskiego. Wiadomość: Warszawa, Nowogrodzka 25 m 28 od 7½ wieczorem.

Poszukiwany pokój umeblowany w śródmieściu. Oferty w administracyi „Godziny Polski“ pod „D. K.“

Potrzebny lekki wózek ręczny w dobrym stanie. Oferty pod „Wózek“ w administracyi „Godziny Polski“, Warszawa Chmielna № 10.

Uwaga! Stale ceny.

Wyprzedaż 40% n. c. z. oraz Resztki

Koreiki i Satiny na suknie i bluzki od rb. 2 do 5. Bortony i Szewioty i różne tow. na męskie i damskie kostyumy od rb. 5 do 15. Zimowe oraz jesien. tow. na męskie i damskie palta w dobr. gat. od rb. 8 do 15. Oraz balowe, żałobne towary, a także na fartuchy i getry. Cegielniana 43 czwarty dom od Piotrk. w podwórzu

HOTEL-Restaurant „Victoria“

M. Szpądrowska Pułtusk.

Księgarnia i Skład papieru L. Kapłan KALISZ.

Potrzebna panienka

władająca gruntownie językiem niemieckim, do **tłomaczeń piśmiennych** z niemieckiego na polski.

Wiadomość w administracyi „Godz. Polski“, Piotrkowska 86.

Wielka oszczędność!

Kto chce mieć ubranie na 5 lat, niech nabędzie materjału „Amerykańska Skóra“. Posiadamy gotowe spodnie, bluzy, ubranka dla chłopców, plusze na ubrania. Piotrkowska 145 m. 31.

„Łódzki Instytut Muzyczny“

Dyrektora Aleksandra Türnera.

Lekcye rozpoczynają się od Poniedziałku, t. j. 17 stycznia r. b.

Przedmioty specyalne: **śpiew, harmonium, fortepian, skrzypce, wiolonczela i instrumenty dęte.** Przedmioty obowiązkowe: **teorya elementarna, harmonia, kontrapunkt, nauka o formach, instrumentacyi, solfegio, dyktando muzyczne, historya muzyki i metodyka.**

Gra ensemblowa na wszystkich instrumentach w różnych kompletach, jak również i śpiew chóralny. Gimnastyka rytmiczna według Dalcroze.

Absolwenci, którzy ukończyli kurs specyalny i obowiązkowy otrzymują **świadectwo** jak również i **dyplom** na nauczyciela muzyki.

Zapisy przyjmują się codziennie od **godziny 10—12 i od 3 — 5** p. p. w kancelaryi Instytutu Muzycznego, **Nawrot Nr. 12.**

Drukarnia A. Zielińskiego w Skierniewicach.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Tanio Obuwie

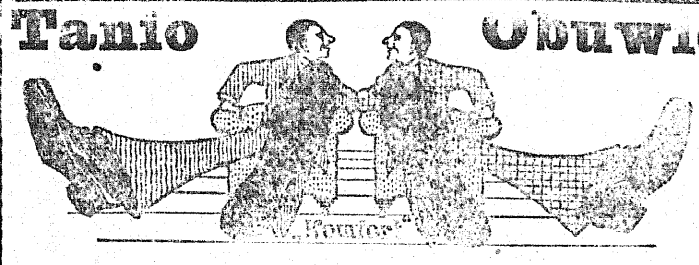

Męskie od rb. 8,50, damskie, średnie i sportowe. Wielki wybór najnow. fasonów.

ST. MARKOWSKI i S-ka, Warszawa, ul. Widok 12, m. 9

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

IV Cesarsko-Niemiecka Wojskowa Dyrekcya kolejowa w Warszawie.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na liniach kolejowych na **wschód** od Wisły,

ważny **od 1 Grudnia 1915 roku.**

Godziny odejścia i przyjścia pociągów są oznaczone podług czasu średnio-europ. Czas od godz. 6.00 wiecz. do godz. 5.59 rano oznaczony jest przez podkreślenie minut.

Na pociągi pośpieszne, oznaczone literą „D" przyjmowani są tylko poddani niemieccy i austryacko-węgierscy, przyczem za przejazd w tych pociągach pobierana jest opłata dodatkowa.

Pociągami pośpiesznymi „Pośp." przejazd nie jest ograniczony; również nie jest pobierana żadna opłata dodatkowa.

W pociągach pośpiesznych „D" kursuje 1, 2 i 3-cia klasa, a we wszystkich poz. stałych tylko 3-cia klasa.

Opłata za przejazd pobieraną jest po 8 fen. od kilometra i osoby. Dzieci od lat 5 do 10 płacą połowę ceny. **Za przewóz bagażu** płaci się po 2 marki od sztuki, bez względu na odległość.

8. Warszawa Wied. — Iłłowo i z powrotem.

Osobow. 285. 3 kl.	Pośp. 175. 3 kl.	Osobow. 287. 3 kl.	STACYE		Pośp. 174. 3 kl.	Osobow. 284. 3 kl.	Osobow. 286. 3 kl.
715	1245	1148	odch. Warszawa Wied.	prz	404	857	433
735	103	1205	„ Warszawa Kowelska	odch.	348	840	416
745	111	1217	„ Praga	„	340	830	404
756	‖	1228	„ Płudy	„	‖	817	349
818	‖	1247	„ Jabłonna	„	‖	800	332
821	‖	1255	„ Chotomów	„	‖	752	322
838	‖	112	„ Nowy Dwór	„	‖	736	306
849	155	128	prz. Modlin	„	254	728	258
859	203	138	odch. „	prz.	246	718	238
908	‖	147	„ Pomiechówek	odch.	‖	705	230
920	‖	159	„ Pieńki	„	‖	653	218
930	226	210	„ Nasielsk	„	225	644	209
940	‖	220	„ Lubomin	„	‖	633	157
950	‖	230	„ Świercz	„	‖	628	147
1003	‖	248	„ Gąsocin	„	‖	610	134
1014	‖	254	„ Gołoczyn	„	‖	559	123
1023	‖	303	„ Różki	„	‖	550	114
1034	313	314	prz. Ciechanów	„	136	538	102
1037	315	320	odch. „	prz.	134	535	1256
1052	‖	335	„ Pawłowo	odch.	‖	521	1242
1103	‖	346	„ Konopki	„	‖	510	1231
1117	‖	400	„ Weżyny	„	‖	456	1217
1129	351	412	prz. Mława	„	258	448	1204
1134	356	417	odch. „	prz.	1253	438	1159
1142	404	425	prz. Iłłowo	odch.	1245	430	1151
1212	435	506	odch. Iłowo	prz	1214	127	1056
515	829	1004	prz. Gdańsk	odch.	800	800	615
715	1227	1245	„ Królewiec Pr.	„	621	621	339
1208	606	739	„ Berlin Friedrichstr.	„	1106	1131	942
			„	„	1131		

9. Warszawa Wied. — Małkinia i z powrotem.

Pośp. 176 3 kl.	Osobow. 316 kl.	Osobow. 318 3 kl.	STACYE		Osobow. 317 3 kl.	Osobow. 319 3 kl.	Pośp. 177 3 kl.
750	849	630	odch. Warszawa Wied.	prz.	1245	753	930
809	909	650	„ Warszawa Kowelska	odch.	1228	736	913
‖	942	723	„ Wołomin	„	1155	701	‖
859	1005	746	prz. Tłuszcz	„	1136	637	821
904	1015	756	odch. „	prz	1126	627	816
‖	1049	828	„ Łochów	odch.	1059	56	‖
‖	1111	850	„ Zielenice	„	1036	534	‖
1010	1134	913	prz. Małkinia	„	1012	510	710
1020	1150	930	odch. Małkinia	prz.	955	450	700
1222	251	1231	prz Białystok	odch.	700	155	504

10. Warszawa — Siedlce — Łuków i z powrotem.

Pośp. 172 kl.	Osobow. 310 3 kl.	Pośp. 170 3 kl.	Osobow. 312 3 kl.	Pośp. 314 3 kl.	STACYE:		Osobow. 311 3 kl.	Osobow. 313 3 kl.	Pośp. 171 3 kl.	Osobow. 315 3 kl.	Pośp. 173 3 kl.
739	920	1232	600	1200	odch. Warszawa Wied.	prz.	530	1207	516	322	1012
755	936	1248	615	1216	„ Warszawa Kowelska	„	515	1153	505	307	957
‖	958	‖	638	1258	„ Rembertów	„	453	1130	‖	745	‖
‖	1013	‖	653	1253	„ Miłosna	„	438	1115	‖	730	‖
851	1039	144	719	119	prz. Nowo-Mińsk	odch.	411	1049	404	703	900
853	1044	146	724	124	odch „ „	prz.	406	1044	402	658	858
‖	1112	‖	752	152	„ Mrozy	„	339	1020	‖	631	‖
‖	1140	‖	820	220	„ Broszków	„	311	953	‖	603	‖
959	1202	252	842	242	prz. Siedlce	odch.	248	932	256	540	752
1006	1212	259	852	252	odch. „	prz.	238	22	249	530	745
1043	1249	336	929	329	prz. Łuków	odch.	201	945	211	453	707
1053	1259	346	939	339	odch. Łuków	prz.	151	835	201	443	657
1251	321	544	1201	601	prz. Brześć Litewski	„	1129	630	1203	221	459
257	257	—	—	857	„ Lubartów	„	728	—	1203	1203	—
530	530	530	—	801	„ Dęblin	odch.	748	—	859	859	—

11. Łuków — Dęblin i z powrotem.

Osobow. 297 3 kl.	Osobow. 299 3 kl.	STACYE		Osobow. 296 3 kl.	Osobow. 298 3 kl.
630	359	odch. Łuków	prz.	1030	14
637	406	„ Łapiguz	odch	1024	908
704	433	„ Krzywda	„	957	841
731	500	„ Leopoldów	„	930	814
747	516	„ Ryki	„	914	758
801	530	„ Dęblin	„	859	743

12. Warszawa Wied. — Dęblin i z powrotem.

Osobow. 306 3 kl.	Osobow. 308 3 kl.	STACYE		Osobow. 307 3 kl.	Osobow. 309 3 kl.
826	430	odch. Warszawa Wied.	prz.	943	946
844	449	„ Warszawa Kowelska	„	927	930
905	511	„ Wawer	„	904	908
918	524	„ Falenica	„	850	854
932	537	„ Otwock	„	838	842
949	554	„ Celestynów	„	819	824
1010	615	prz. Pilawa	odch.	757	802
1020	625	odch. „	prz.	747	752
1032	637	„ Garwolin	„	737	742
1042	647	„ Ruda Tałubska	„	726	731
1103	709	„ Sobolew	„	705	710
1121	727	„ Życzyn	„	647	651
1137	748	prz Dęblin	odch.	630	634

13. Małkinia — Willenberg i z powrotem.

Osobow. 292 3 kl.	Osobow. 294 3 kl.	STACYE		Osobow. 293 3 kl.	Osobow. 295 3 kl.
1018	530	odch. Małkinia	prz.	952	450
1030	542	„ Orło	odch.	941	439
1040	552	„ Biel	„	931	429
1053	605	„ Ostrów-Komarowo	„	919	417
1108	620	„ Jelonka	„	903	401
1119	631	„ Gocla	„	852	350
1129	641	„ Gucin	„	842	340
1141	653	„ Daniszewo	„	830	328
1151	703	prz. Ostrołęka	„	819	317
659	—	prz. Łapy	odch.	—	714
752	—	„ Białystok	„	—	611
611	130	odch. Białystok	prz.	1152	752
714	220	„ Łapy	„	1259	659
1206	718	odch. Ostrołęka	prz	804	302
1222	734	„ Grabowo	odch.	749	247
1231	743	„ Nakło	„	740	238
1245	757	„ Zabiele Wielkie	„	721	224
1259	811	„ Jarząbka	„	712	210
113	825	„ Parciaki	„	658	156
124	836	„ Olszewka	„	647	145
134	846	„ Rachujka	„	637	135
149	901	„ Flammberg	„	622	120
206	918	„ Willenberg Półn.	„	606	104
210	922	prz. Willenberg Połud.	„	600	1258
240	—	odch. Willenberg Połud.	prz.	—	1232

14. Małkinia — Siedlce i z powrotem.

Osobow. 302 3 kl.	Osobow. 304 3 kl.	STACYE		Osobow. 303 3 kl.	Osobow. 305 3 kl.
1017	530	odch Małkinia	prz.	940	451
1027	540	„ Treblinka	odch.	931	442
1045	558	„ Tenaki	„	913	424
1103	616	„ Kostki	„	855	406
1116	629	prz Sokołów	„	841	352
1119	632	odch. „	prz.	838	349
1141	654	„ Podjezdno	odch.	817	328
1201	714	prz. Siedlce	„	756	307
1212	852	odch. Siedlce	prz.	—	249
1249	929	prz. Łuków	odch.	—	211
321	1201	„ Brześć Litewski	„	—	1203
530	—	„ Dęblin	„	—	859
257	—	„ Lubartów	„	—	1203

15. Łuków — Lubartów i z powrotem.

Osobow. 30. 3 kl.	Osobow. 290 3 kl.	Osobow. 320 3 kl.	STACYE		Osobow. 291 3 kl.	Osobow. 321 3 kl.	Osobow. 301 3 kl.
700	100	350	odch. Łuków	prz.	202	658	925
731	131	421	„ Bedno	odch.	132	628	855
818	218	503	prz. Parczew	„	1247	545	812
818	218	—	odch. „	prz	1242	—	807
857	257	—	prz Lubartów	odch.	1203	—	728
—	806	—	odch. Lubartów	prz.	920	—	702
—	958	—	prz. Lublin	odch.	930	—	545